Nr. 224. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 30 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

WITAJ WŁODARZU!

Kraków, 29 września.

Dostojnego Gościa wita odwieczny Kraków w swych murach najeżonych dziesiątkami wież, ponad które dumnie a lotnie wystrzela śmigła, koroną uwieńczona iglica Marjackiego tumu, i ciężko, potężnie a dostojnie wznosi się królewskie grodziszcze na Wawelu.

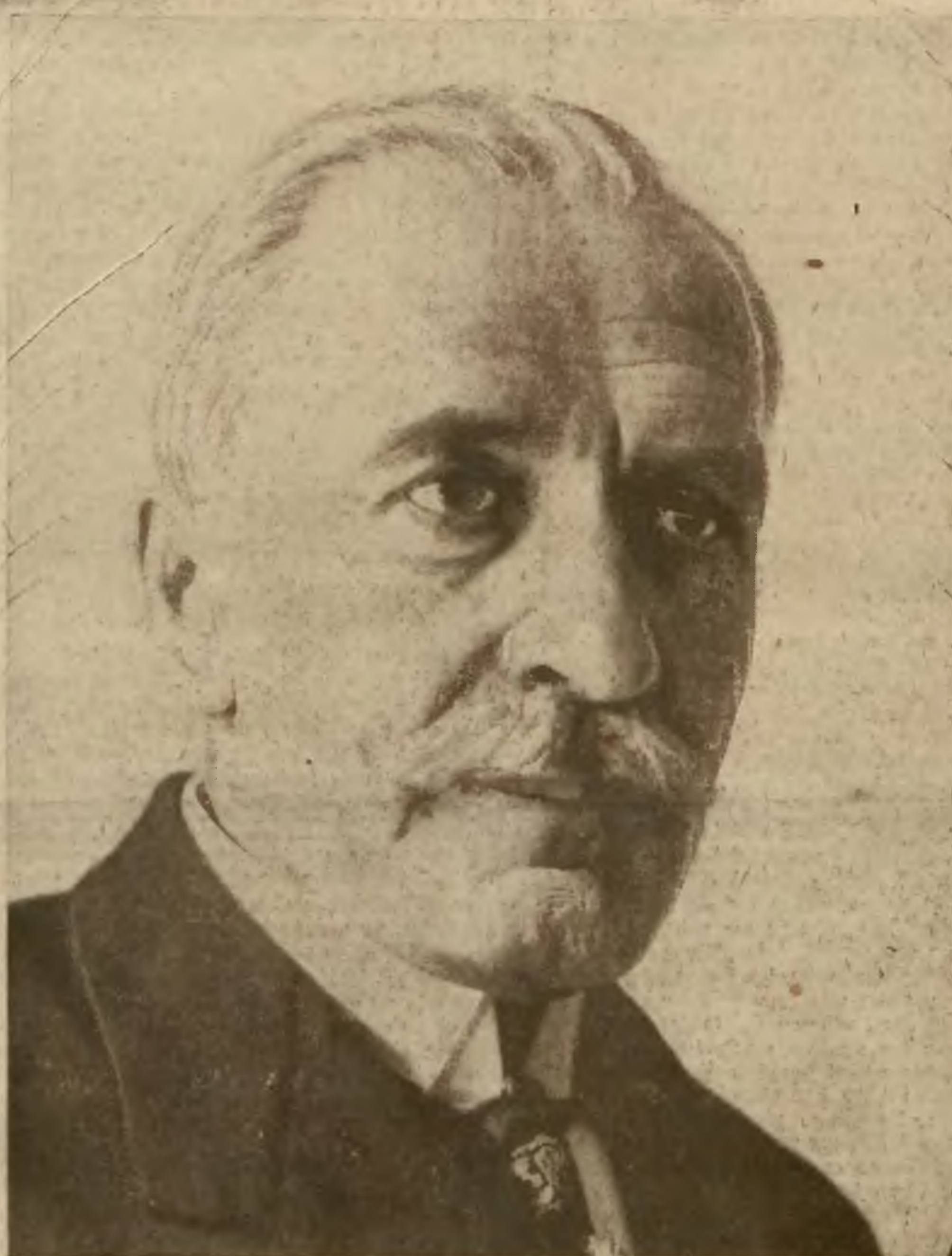
Kraków-miasto jedyne, serce Polski i Mekka naszego narodu, dokąd zawsze zwracały się dusze, jak drżąca igiełka magnesu ku swemu biegunowi: z dumą w latach chwały i potęgi — z nadzieją w twardych chwilach niedoli i doświadczeń.

Kraków-miasto królów i ich grobnica, kolebka mocarstwowej potęgi Polski, gdzie kamienne pomniki świadczą przed światem, czem byliśmy ongiś i czem być powinniśmy: gdzie spiżowy głos Zygmunta taranem bijąc w dusze, budzi w nich echa wielkiej przeszłości i nie da o niej zapomnieć.

Kraków — gdzie zrodził się Czyn Zbrojny, który z domu niewoli wywiódł nas na jasne, wolne szlaki słonecznego Jutra. —

Ten Kraków wita dzisiaj Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej, nosiciela Jej Majestatu i żywy symbol Niepodległości Państwa. Dumą i radością biją nasze serca, bo oto zjeżdża do nas wolnemi głosami, wolnych obywateli, wybrany Włodarz Piastowskiej Ziemicy i Pierwszy Jej Obywatel.

Długo, długo, bo prawie półtora wieku czekał na tę chwilę stary Wawel, albowiem 140 lat już mija, jak po jego komnatach i dziedzińcach przechadzał się ostatni, purpurą strojny prawowity



gospodarz. W r. 1787 po raz ostatni bawił na Wawelu ostatni król Polski, Stanisław August.

Dużo wody upłynęło od tego czasu w szarej Wiśle. Morze krwi i łez wylał naród polski w gorżkich latach niewoli. — Spustoszała siedziba władców, deptały ją ciężkie buty obcego żołdactwa, drapieżne ręce rozkradały pamiątki świetności.

Jedna Katedra tylko niewzruszona stała wśród nawałnicy nie podając się burzom dziejowym. W podziemiach jej snem wiecznym spali twórcy wielkości Polski, Jej Bohaterowie, kapłani i wieszcze, a przed trumną św. Stanisława płonęły srebrne lampy, jakby znicz wiecznotrwały. Tutaj klękały pokolenia, spowiadały się ze swych win i grzechów i opierając głowę o chłodny marmur grobowców, budziły w sobie nadzieję, otuchę i moc wytrwania. Katedra żyła niepojętem, mistycznem, a przecież prawdziwem życiem. Od zastygłych, na swych sarkofagach w kamiennym pokoju postaci królewskich biła jakowaś utajona moc, szło jakieś wołanie potężne, gromowem echem dźwięczące w duszach pytanie: Potomku nasz: Ach co się z tobą stało?

I gdy wstąpisz pod strzeliste sklepienia katedry, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, gdy jako chóry anielskie zagra stary Zygmunt, z otchłannej harmonji jego dźwięków padnie odpowiedź:

Otośmy wolni!

Oto znowu krwią czerwoną zmywszy winy, stoimy na szlaku potęgi i sławy.

EWA ŁUSKINA

NA WAWELSKIM DWORZE.

W południowo-wschodniem skrzydle Zamku królewskiego wre gorączkowa praca. Wawel gotuje się powitać w swych murach po raz pierwszy Najdostojniejszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W oczekiwaniu chwili tak radosnej, nasza stara stolica czyni wszystko, by uroczysty „Akt Hołdu“ miasta Krakowa i Ziemi Krakowskiej, wobec przedstawiciela Majestatu Państwa, dopełnił się w ramach, godnych historycznego obrazu, jakim stanie się ów podniosły moment w pamięci pokoleń.

A czyż można wymarzyć ramy wspanialsze od polskiego Akropolu, Zamku Wawelskiego? Tu dokonany akt państwowy, stanie się zarazem aktem odrodzenia Wawelu do nowego życia. To też na pierwszą wieść o zapadłej decyzji rządu, jednomyślna wola Krakowa wskazała na Dwór Wawelski, jako na jedyne miejsce, godne stać się, na owe dni, rezydencją Głowy Państwa. Kierownictwo odnowienia Wawelu wolę tę uznało i mimo piętrzących się wielkich trudności, przeprowadziło zwycięsko.

Już czeka na pierwszego Dostojnika Państwa krzesło tronowe, na podjum, krytem szkarłatnym aksamitem, pod królewskim arrasem z r. 1560, z Orłem białym i dewizą łacińską: „Podnóżek stóp twoich“ — ustawione w słynnej sali poselskiej „Pod Głowami“.

Już szepczą do siebie o wielkiem zdarzeniu, owe tajemniczo wychylone, polichromowane głowy, z kasetonów stropu i te pradawne, co pamiętają Rady koronne — i te współczesne, podchwycone w mistrzowskiej charakterystyce dłutem Dunikowskiego.

Głów takich — jak czytamy w Łozińskim — sala poselska liczyła w swoim czasie 190, prócz tego sufit zdobiło 193 piramid z gałkami złoconemi, pośrodku rzeźbione i malowane trzy orły, Pogoni i wąż Sforcyów, nadto zwisający pająk spiżowy: lew, dzierżący tarcze herbowe. Poniżej fryzu sufitowego na ścianach sali wymalowane były postaci Królów i Królowych.



Krzesło tronowe w sali Poselskiej.

Amfilada salonów recepcyjnych wywiera wrażenie iście imponujące. Renesansowe, sale, gdzie błąkają się cienia „złotego wieku“ Zygmuntów, a przez rzeźbione węgary okien wpada z krużganków złoty blask słońca — zdaje się zmartwychwstawać w oczach w dawnym przepychu i chwale. Składa się na to nietylko wysoce artystyczna rekonstrukcja wnętrz, lecz również wspaniała dekoracja ścian. Tworzy ją bezcenna kolekcja 19 sztuk słynnych „arrasów Jagiellońskich“, tego skarbu, uratowanego dla polskiej kultury i polskiego stanu posiadania, z rąk bolszewików, mądrym i ofiarnym trudem Polskiej Komisji Rewindykacyjnej.



Sztandary, umieszczone nad schodami na drugiem piętrze przed salą Poselską. 1) Turecka chorągiew z pod Wiednia, t. zw. Mahomota. 2) Proporzec z w. XVII hetmana Rzewuskiego. 3) Sztandar czarny pogrzebowy Barzego z XVI wieku.

Arrasy te, olbrzymich rozmiarów, bogato złotem przerabiane, o tonach wytwornie spłowiałych — to kompozycje z historji biblijnej, potężne i gwałtowne, w nadludzkiej miary figurach. Pochodzą z Flandrji, a należą do serji, zwanej „Potopem“. Pierwotnie było ich 24, a cena, za jaką nabył je Zygmunt August, wynosiła 100 tysięcy czerw. złotych, sumę, na owe czasy, ogromną. Dziś, wartość tej kolekcji, artystyczna i historyczna, jest wprost niewymierną, lecz już Orzechowski, z okazji opisu wesela królewskiego z r. 1553, wyraża się, że „podobnych kobierców nie spotkałbyś u innych, współczesnych monarchów“.

Według źródeł ówczesnych, dziesięć pierwszych od „Adama i Ewy w Raju“ aż do „Zapowiedzi Potopu“, zdobiło łożnicę królewską, następnych sześć, z „Historją Noego“, rozwieszono w przyległej sali. W r. 1631, Ossoliński, z ramienia Zygmunta III., trzy arrasy ofiarował papieżowi Urbanowi VIII., niemniej wartość pozostałych 21 sztuk, w drugiej połowie XVII w. oceniano na 2 miljony czerw. złotych. Za Stanisława Augusta, w r. 1764 przeszły na Zamek warszawski, skąd wywieziono je do Rosji, aż z odrodzeniem bytu państwowego Polski, powróciły z wygnania — na Wawelski Dwór.

Pierwszy z tej serji, przepyszny „Raj“ zdobi „salę poselską“, inne, pełne siły wyrazu i potęgi ruchu, jak „Budowanie wieży Babel“ i „Ofiara Noego“, stanowią dekorację reszty salonów recepcyjnych oraz tymczasowych, prywatnych apartamentów Pana Prezydenta. Pozatem liczne wąskie, podłużne „werduny“, wyobrażające lasy, knieje i zwierzęta, dzielą olbrzymie okna, smugami przedziwnie żywej zieleni.

Osobne miejsce zajmuje niezwykle ciekawy, o odrębnym charakterze i stylu, starożytny arras gotycki, pochodzący z kościoła św. Ka-

Oto w progi świątnicy narodowej znowu wchodzi prawowity gospodarz!...

Rozbłyśnie katedra światłami, wypełni się graniem organów i dzwonnym lamentem, aż echa poniosą wielki chór gdzieś po Tatrów ściany zlany w jakiemś potężnem, zachwytu uniesienia i radości pełnem „Te Deum“...

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość narodu stopi się w jedną chwilę, dając świadectwo niezniszczalne prawdzie jego istnienia.

— — — — — — — —

Witamy Cię u naszych bram Najdostojniejszy Panie Prezydencie szczerem i wdzięcznem sercem.

Witamy Cię odwiecznym ojców obyczajem, niosąc Ci w darze chleb naszej pracy i sól — znak naszej wytrwałości.

Witamy w Tobie godnego następcę szeregu władców, których ślad do dzisiaj pozostał na ziemi polskiej.

I schylając kornie głowy przed Majestatem Państwa, któr w Sobie nosisz, wołamy:

„Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki, niech żyje!“.

Asamblea Nacional

Kraków, 29 września.

Kiedy generał Primo de Rivera w dniu 13-go września 1923 roku rozpędził Kortezy, zawiesił wszystkie konstytucyjne gwarancje i objął dyktaturę, uzasadnił to wszystko w manifeście do narodu, zapowiadając, że objął władzę nadzwyczajną tylko **na trzy miesiące,** aby wprowadzić w państwie zatracony ład i porządek i odnowić podupadłą moralność.

Od tego czasu minęły **cztery lata.** Wojna marokańska skończyła się na razie. Hiszpanie nie są bici przez Kabylów, co przed czterema laty wprawiło ich było w nastrój taki, że przyjęli dyktaturę Primo de Rivery bez oporu. Dzięki energji Francuzów straszny Abd-el-Krim wyjechał na Madagaskar. Bez tego bowiem byłby zapewne do dzisiaj pędził Hiszpanów odrodzonych w dyktaturze ku morzu tak samo łatwo i uparcie jak to czynił z Hiszpanami skorumpowanymi przez parlamentaryzm. **Sytuacja finansowa Hiszpanji poprawiła się** raz dlatego, że ustały ogromne a bezużyteczne wydatki wojenne, po wtóre zaś dlatego, że poprawia się ona w całym świecie. Próby kopjowania faszyzmu włoskiego nie udały się. Tworzone przez Riverę związki patrjotów nie okazały dostatecznego podobieństwa do fasciów Mussoliniego.

Wyczerpawszy w ten sposób swój program, dyktator hiszpański spostrzegł, że **stoi pod ścianą wysoką i niedostępną,** że droga jego skończona i że jeżeli nie chce zawisnąć w próżni, więc upaść, musi zdecydować się na coś nowego. Ale na co?

Po długiem szukaniu i rozważaniu dyktator hiszpański przyszedł do przekonania, że nowością tą może być tylko **powolne i ostrożne wskrzeszanie zdeptanego parlamentaryzmu i demokracji.** Okazało się, że jeden i druga tak są **zrośnięte z duchem nowego czasu,** iż wypędzone drzwiami, wracają oknami, że nawet najbardziej błyszczące i z najdłuższą ostrogą buty generalskie nie mogą na dłuższą metę zastąpić tych kilku set par butów cywilnych, często nawet nie wyczyszczonych, jak należy, które w modnem dzisiaj ale fałszywem mniemaniu stanowią istotę współczesnych parlamentów.

Przynosi honor Primo de Riverze i rehabilituje go w oczach rozumnej części świata, że zrozumiawszy tę prostą prawdę, iż wszelka dyktatura prędzej czy później kończy się albo katastrofą albo kapitulacją dyktatora, wybrał to drugie jako mniej bolesne. Że zaś przyozdobił tę kapitulację, ubrał ją w nową formę i **rozłożył na raty,** to można wytłomaczyć zarówno miłością własną dyktatora, jak wytrawnem rozumieniem tego, że **nagłe otwarcie** wszystkich wentylów może spowodować tak samo pęknięcie kotła jak ich długotrwałe zamknięcie. Prędko bowiem można prawo zdeptać i złamać, ale tylko powoli i z mozołem można je odbudować i wskrzesić.

I dziwna rzecz — król Alfons, który bez trudu zgodził się był na dyktaturę i podpisywał dyktowane mu edykty, stawał okoniem, gdy dyktator zaczął nastawać na stopniowe znoszenie dyktatury. Primo de Rivera stracił dużo czasu, zanim wymógł na królu podpisanie edyktu **o zwołaniu wielkiego ciała doradczego,** nazwanego „Asamblea Nacional“, które wedle zapowiedzi tego edyktu ma stanowić **przejście do prawdziwego parlamentu** i ustąpić mu miejsca po upływie trzech lat.

Jako forma przejściowa „Asamblea Nacional“ jest ciałem **niewybieranem lecz mianowanem.** „De jure proprio“ należy do niego około dwustu dostojników i dygnitarzy, w ich liczbie wszyscy arcybiskupi i biskupi, wszyscy czynni ministrowie, prezydenci i prokuratorzy sądów apelacyjnych, generał-kapitanowie prowincyj, gubernatorzy, burmistrze kilku wielkich miast i rektorzy uniwersytetów madryckiego i barcelońskiego. Drugą grupę w zgromadzeniu narodowem stanowią mianowani jego członkami przez rząd przedstawiciele przemysłu, handlu, finansów, wolnych zawodów, armji i urzędników. Trzecią grupę stanowią mianowani przedstawiciele związków patrjotycznych, które wedle pierwotnych zamiarów generała dyktatora miały stanowić hiszpańskie organizacje faszystowskie, czwartą wreszcie grupę stanowią powołani do zgromadzenia przedstawiciele robotniczych związków zawodowych. Jak widzimy, **pierwszą zasadą demokracji — wszechstanowość przyjął de Rivera dla swojej „Asamblei“ od razu.**

Utworzone w ten sposób zgromadzenie narodowe jest ciałem nie ustawodawczem lecz tylko doradczem. Jego **głównym celem jest opracowywanie projektów ustaw dla nowego parlamentu,** więc jego ordynacji wyborczej, regulaminu i zakresu działania. Krótko mówiąc celem zgromadzenia narodowego jest **przygotowanie nowej konstytucji,** która po upływie trzech lat ma być oktrojowana. Zgromadzenie ma nadto prawo zbadać działalność rządów poprzednich, poczynając od roku 1909 a także **kontrolować czynności obecnego rządu,** o ile członkowie tego rządu zechcą się poddać takiej kontroli. Statut bowiem zgromadzenia daje wprawdzie jego członkom prawo interpelacji do rządu, ale równocześnie przyznaje ministrom prawo — nieodpowiadania na te interpelacje...

Regulamin zgromadzenia narodowego jest wcale oryginalny.

Zgromadzenie odbywa **tylko cztery posiedzenia plenarne na miesiąc** i to z reguły w ostatnich jego dniach. Na tych posiedzeniach **mówcy mogą mówić najdłużej po dwadzieścia minut.** Posiedzenia plenarne są publiczne ale w tem znaczeniu, że mają na nie dostęp tylko sprawozdawcy ośmiu wymienionych z góry dzienników krajowych, **sprawozdania** zaś z posiedzeń **podlegają wstępnej cenzurze** osobnego organu rządowego.

Główna robota zgromadzenia koncentruje się w jego **specjalnych komisjach,** których posiedzenia są **bezwzględnie tajne.** Naruszenie tej tajemnicy pociągnie za sobą utratę godności członka zgromadzenia tudzież inne kary. — **Uchwałami zgromadzenia rząd nie jest wcale związany.** Jedne może przyjąć, inne odrzucić. Nadto rząd ma prawo rozstrzygać, czy jakaś sprawa może być wogóle poddana pod głosowanie w zgromadzeniu.

Jak widać, powołane przez dyktatora hiszpańskiego zgromadzenie narodowe nie ma nic wspólnego z parlamentem i pod względem uprawnień i organizacji przypomina raczej różne ciała doradcze ubiegłych wieków. Mimo to jednak fakt powołania go jest bardzo charakterystycznym dla mechaniki wszelkich dyktatur nowoczesnych. Oto mimo najlepszych chęci **nie mogą one czerpać swej siły z siebie samych,** prędzej czy później muszą szukać źródeł tej siły poza sobą w rządzonem społeczeństwie. Gdy zaś raz wybiorą się na takie poszukiwania, dochodzą z reguły do parlamentaryzmu i demokracji. A gdy wrócą, skąd wyszły, powstaje najczęściej kłopotliwe pytanie — poco to wszystko było? **(s-i).**

—0—

Przerwanie układów o pożyczkę zagraniczną

Powodem nieosiągnięcie porozumienia co do kursu emisyjnego.

Plan stabilizacyjny będzie zrealizowany.

Warszawa, 29 września (PAT). Pisma dzisiejsze donoszą, że **rokowania pożyczkowe nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów co do wysokości kursu emisyjnego** planowanej pożyczki stabilizacyjnej. **Kurs zaproponowany przez bankierów** został **uznany przez rząd za nieodpowiadający charakterowi pożyczki.** W związku z tem **układy przerwano.**

Niezależnie od wyników dotychczas prowadzonych układów **Rząd jest zdecydowany realizować** w miarę posiadanych środków **zasady planu stabilizacyjnego** opracowanego w trakcie układów pożyczkowych.

—0—

„Ilustr. Kurjer Codzienny“ donosi z Warszawy:

Istoty zerwania rokowań należy szukać w fakcie, że **zdaniem naszych kół miarodajnych, sytuacja gospodarczo-finansowa Polski jest obecnie tak pomyślna,** zaś waluta polska **tak ustabilizowana,** iż rząd nasz, aczkolwiek zdaje sobie sprawę z tego, że zagraniczny kapitał jest pożądany dla państwa, niemniej jednak **nie mógł go przyjąć** na warunkach, nie odpowiadających w pełni obecnej sytuacji gospodarczej państwa.

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29 września (PAT). Komentując **przerwanie rokowań pożyczkowych** „Ekspres Poranny“ zaznacza, iż aczkolwiek pożyczka ożywiłaby życie gospodarcze, obciążyłaby jednak państwo na szereg lat, co **w istniejącym stanie rzeczy byłoby wielką nieostrożnością w obliczu nieustępliwości bankierów amerykańskich.** Pismo ubolewa, że poprawa warunków pracy twórczej w Polsce nie jest w dostatecznej mierze doceniane przez pewne koła zagraniczne. Podobnie komentuje przerwanie rokowań półurzędowa „Epoka“, „Głos Prawdy“ i „Kurjer Poranny“.

Zamknięcie sesji Rady Ligi.

Genewa, 29 września (PAT). Rada Ligi Narodów na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu **zajmowała się sprawą nowej organizacji gospodarczej przy Lidze Narodów** oraz kwestją **przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.**

Genewa, 29 września (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła ostateczne **sprawozdanie,** które zwraca się do komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, **z prośbą o przyspieszenie prac** tak, aby wspomniana konferencja mogła być zwołana **jaknajszybciej** po zakończeniu prac komitetu.

Następnie Rada Ligi **po przyjęciu sprawozdania ministra Stresemanna o stworzeniu nowej organizacji gospodarczej** Ligi Narodów zajęła się **prośbą rządu greckiego** w sprawie **urzędowej wykładni paragrafu 190 i 192 Traktatu Wersalskiego.** Chodzi tu o sprawę okrętu wojennego „Salamis“, który zamówiony został przez rząd grecki przed wybuchem wojny w roku 1914, w stoczni niemieckiej w Szczecinie.

—0—

Genewa, 29 września (PAT). Rada Ligi Narodów **zakończyła wczoraj wieczorem swą sesję wrześniową.** Załatwienie prośby Grecji o oficjalną **interpretację artykułów 190 i 191** Traktatu Wersalskiego w związku ze sprawą okrętu „Salamis“ **zostało odroczone do sesji** grudniowej.

Termin zwołania Rady Ligi.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Genewa, 29 września. Początek 48-ej sesji Rady Ligi ustalono na poniedziałek dn. 5 grudnia br.

Wstrzymanie pożyczek dla Niemiec w Ameryce.

(Telegram własny „N. Reformy“).

Berlin, 29 września. „Berliner Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku, że w związku z trudnościami, **na jakie natrafiła pożyczka państwa pruskiego, wstrzymane zostały rokowania,** jakie w ostatnich miesiącach prowadził w Nowym Jorku **szereg miast niemieckich w sprawie uzyskania pożyczki.**

—0—

tarzyny — niestety! niekompletny. Drugą połowę — wedle niesprawdzonej wersji — ma posiadać „Britisch Museum“. Wątek zaczerpnięty z „Legendy o Lohengrinie“, trudno jednak słowami oddać wytworny wdzięk rysunku, zwłaszcza w górnej partji, z „rycerzem Łabędzia“, lub subtelne ujęcie wprost zjawiskowej główki kobiecej, w wysokim stożku z welonem, w zestawieniu z występującą równocześnie energiczną charakterystyką innych figur. Nie chce się wierzyć, by technika tkacka zdolną była wydobyć podobnie krańcowe efekta.

Obok arrasów, drogocenną ozdobą wnętrz są obrazy, wybrane z kolekcji 200 dzieł dawnych mistrzów, ze wspaniałej fundacji wawelskiej, utworzonej przez Leona hr. Pinińskiego. Wśród klejnotów tej galerji, blaskiem pierwszej wody, świeci perła zbioru: portret Giullia Medici, późniejszego papieża Klemensa VII., pędzla pono... Raffaela!

Podziwiać można jeszcze nadesłany z Warszawy prześliczny portret Barbary Radziwiłłówny, z prywatnych zbiorów duży portret Stanisława Augusta, oraz inne wizerunki królów polskich.

Cennym szczegółem dawnej dekoracji ściennej są fryzy, zdobiące trzy salony recepcyjne: „turniejowy“, „Pochód wojsk“ oraz „Sceny z życia człowieka“, pędzla Hansa Dürera, umiejętnie odnowione przez L. Pękalskiego.

Jako nowożytne uzupełnienie uderzają podwoje o szlachetnej kompozycji, wykładane różnemi gatunkami drzew krajowych, w całej gamie odcieni i z artystycznem wyzyskaniem delikatnego rysunku słojów. Oddrzwia te z powodzeniem zastępują dawne, o których niesie tradycja, że były: „kunsztownie wyłożone drzewem, perłową masą i kością słoniową“.

Improwizowane umeblowanie wnętrz przedstawia z konieczności kombinację stylów, przeważnie nie dość zestrojonych z charakterem Zamku, mimo to, dzięki rzetelnej wartości zabytkowej każdego okazu, całość wypada poważnie i nierażąco. Inaczej kwestji tej na razie rozwiązać się nie dało, a to wobec braku dostatecznej ilości antyków, odpowiadających ze wszechmiar królewskim apartamentom.

Tu otwiera się piękne pole ofiarności dla przodujących sfer naszego społeczeństwa, posiadaczy cennych zabytków rodowych, a szereg darów, złożonych dla Wawelu, z okazji obecnej uroczystości, każe wierzyć, że ufność w tym kierunku nie będzie zawodną. Chodziłoby o przyjęcie zasady, że w tym wypadku celowym może być nietylko wybór jedynie pierwszorzędnych dzieł sztuki, ale również wzgląd, co z naciskiem podkreślić należy, by dane przedmioty odpowiadały ściśle tym uwarstwieniom epok, jakich pomnikiem jest Wawel.

Tymczasem poprzestać trzeba na stwierdzeniu, że suma osiągniętych wartości trwałych, w wielkiem, zbiorowem dziele podźwignięcia tego widomego symbolu bytu państwa od wieków po wieki, jakim jest Wawel, przedstawia się imponująco i świadczy o niezłomnej mocy i pełnej świadomości twórczej narodu.

Sursum corda!

— — — — — — — — —

Spełniony wieków sen. Ku Wawelskiemu Dworowi ciągnie tym razem nie pochód żałobny, lecz triumfalny wjazd na stolicę królów Polski ich prawego Następcy i Przedstawiciela Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Na węgielnym progu Wawelu spotyka się przeszłość i przyszłość Narodu, łącząc dłonie w nierozerwalnym uścisku.

A wieść potoczy się gromem po wszechziemi polskiej.

Słoneczny rydwan Apolla-Salwatora, wtoczył się zwycięsko na Wawelski Akropolis!

—0—

Marsz. Piłsudski wyjechał do Spały

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 września. Dziś rano marszałek **Piłsudski wraz z małżonką udał się** autem **do Spały,** aby w dniu **imienin małżonki Prezydenta Rzplitej złożyć swoje życzenia.**

Anonimowa ulotka w sprawie gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. **Anonimowa ulotka w sprawie gen. Zagórskiego wywołała dużą sensację w Warszawie.** Zaznaczyć należy, że ulotka **nadeszła do szeregu redakcyj, polityków, wyższych urzędników** itd. Odbita ona jest na „Remo“ i rozpowszechniona być miała w 10 tys. egzemplarzy.

Cały szereg pism warszawskich bez **względu na przekonania polityczne domaga się od władz,** aby przeprowadziły **dochodzenia i stwierdziły, skąd pochodzą bezmyślne i oszczercze pogłoski.** Ponadto pisma domagają się oficjalnego komunikatu w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, który uniemożliwiłby ukazywanie się tego rodzaju ulotek.

Przed podwyżką cen węgla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 września. Podjęte przez specjalny komitet węglowy prace, mające na celu **sprawdzenie kalkulacji kopalń w związku z żądaniem przemysłowców podniesienia cen węgla o 15%,** mają się ku końcowi.

Z dotychczasowych badań wynika, że **przemysłowcy uzyskają najprawdopodobniej 10%.** Jak wiadomo, przemysłowcy domagali się 15-procentowej podwyżki.

Dział giełdowy.

AKCJE ZNIŻKOWO, DOLAR UTRZYMANY.

Dziś w prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja słabsza pod wpływem niepewnej sytuacji pożyczkowej. Zaofiarowanie towaru silne, kursów nie można ustalić z powodu wyczekiwania na wiadomość z Warszawy.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, podaż silna, przy małem zainteresowaniu. Dolar w Krakowie 8.91—8.91½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.90 3/4—8.91 1/4, czeki 8.93 9/10, we Lwowie 8.91—8.91 1/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach 8.91 1/4—8.91 3/4, czeki 8.94½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 29 września. W kulisach przeważały dziś zakupy, co spowodowało ogólną zwyżkę. Do korzystnej tendencji przyczyniły się pomyślne wiadomości z Budapesztu i Pragi, oraz sprawozdanie Banku Narodowego, wykazujące wzrost płynnej gotówki. Polepszyły się Alpiny, Karpaty, oraz papiery węgierskie i czechosłowackie. Ogółem ruch był żywy. W dalszym przebiegu polepszyły się Alpiny, a rynek uspokoił się.

Zurych, 29 września. (PAT) Paryż 20.35, Londyn 25.24.5, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.20, Włochy 28.31, Hiszpanja 90.85, Holandja 207.95, Berlin 123.45, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 136.80, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.75, Praga 15.37 1/4, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13 1/4, Ateny 8.87 5, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.23

Uroczystości amerykańskie w Paryżu.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, we wrześniu.

Może się mylę, ale mam wrażenie, że dwaj ludzie w pierwszej mierze — i to przed wszystkimi innymi, najwyższym inawet dygnitarzami — mają istotnie prawo z głębokiem zadowoleniem myśleć o tem, że dzień 19-go września już minął, a co najważniejsza, **szczęśliwie** minął. Są to panowie: Chiappe, prefekt policji tutejszej, oraz Lemaire, znany kuchmistrz paryski. Na obydwóch ciężyły wprawdzie różne ale bardzo poważne obowiązki, z których wywiązali się, każdy w swojej dziedzinie, wprost znakomicie.

Bo to nie sztuka przyglądać się z wysokości oficjalnej trybuny defiladzie 30.000 legjonistów amerykańskich, maszerujących przy dźwiękach kilkudziesięciu orkiestr wojskowych przez Pola Elizejskie. Nielada natomiast zadaniem jest czuwać w takiej okoliczności nad porządkiem ulicznym i zorganizować służbę bezpieczeństwa publicznego w tak doskonały sposób, że wielogodzinny pochód odbył się bez najmniejszego incydentu. Biorąc zwłaszcza pod uwagę wcale niedwuznaczne pogróżki komunistów, którzy przed kilku zaledwie tygodniami zapowiadali, że „uświadomiony proletarjat Paryża nie dopuści do uroczystości, będącej wyzwaniem, rzuconem całemu światu pracującemu". Wyklęci zostali zaś przez „Humanite" w czambuł byli kombatanci amerykańscy, tworzący związek pod nazwą: „American Legion", za neutralne stanowisko, zajęte przez nich w sprawie wyroku śmierci na Sacco i Vanzettiego. W międzyczasie wypłynęła wprawdzie na powierzchnię życia politycznego nader drażliwa „afera Rakowskiego", wskutek czego komuniści francuscy uznali za właściwe powstrzymać się chwilowo od zbyt jaskrawych wystąpień czynnych, ale „strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Obawy rządu okazały się jednak najzupełniej płonnemi, szerokie bowiem masy ludności wypowiedziały posłuszeństwo nawet umiarkowanym leaderom socjalistycznym, nawołującym robotników do bojkotowania pochodu, gdyż wbrew tym dyrektywom olbrzymie tłumy zapełniły trotuary i przyjmowały z wyraźną życzliwością defilujące oddziały legjonistów. A było na co popatrzeć: delegaci 48 Stanów, należący do najrozmaitszych ras i szczepów, przybrani w niesłychanie barwne uniformy, karnawałowy strój maskaradowy nieraz przypominające, kroczyli w takt francuskich i amerykańskich marszów wojskowych. Szli biali, czerwoni i czarni, mężczyźni, kobiety i dzieci, zdrowi i inwalidzi, ze sztandarami wszystkich niemal krajów — **widniały i polskie chorągwie** — z przezabawnemi mascotte'ami żywemi w postaci psów, kotów, cieląt, gęsi itp. Paryż przyjmował amerykańskich gości z niezwykłą wystawnością i wielce serdecznie. Bo, pominąwszy racje czysto sentymentalne, istniały również ku temu ważkie względy natury więcej „businessowej".

Jak zawczasu już obliczył jeden z dzienników tutejszych, każdy z tych legjonistów wyda we Francji przeciętnie 500 dolarów w ciągu paru tygodni swojego pobytu, co daje w sumie minimum 15 miljonów dolarów, czyli blisko 400 miljonów franków! Hotele, restauracje, kabarety, tingle, sklepy z wszelkiego rodzaju fatałaszkami, nawet bulwarowe Aspazje zgarniają fantastyczne zarobki. Czyż można się dziwić mnogości transparentów z napisami „Wellcom!"?!

Drugim bohaterem wczorajszego dnia słusznie nazwany być może pan Lemaire, któremu powierzono organizację bankietu w podwórzu Pałacu Inwalidów dla... 4.200 biesiadników — „the greatest in the world". Ile trzeba pomyśleć, że na sam majonez do łososia poszło 3.400 jaj, 300 litrów oliwy, oraz 125 litrów octu. I że ten Gargantuowy majonez musiał być smaczny, bo wszak w grę wchodził honor kulinarny Francji. Każdy chyba przyzna bezstronnie, iż nakarmić taką rzeszę tęgich chłopów, wygłodzonych całodziennym marszem, jest bez porównania trudniej, niż palnąć do nich przy szampanie okolicznościową mówkę na temat tradycyjnej przyjaźni pomiędzy dwiema republikami. Pan Lemaire zmobilizował 100 kucharzy, 400 kelnerów, zainstalował kuchnie polowe przed grobem Napoleona, zarekwirował 20.000 talerzy, tyleż, a może i więcej kieliszków, doszczętnie splądrował Centralne Hale miejskie, porozwieszał setki lamp elektrycznych i wydał na tę ucztę... 3 miljony franków. Ale puste żołądki i wyschnięte gardła amerykańskich legjonistów znalazły godne siebie pole do popisów!!

Toastom: „Kochajmy się!" nie było końca. Amerykanie wspominali ze wzruszeniem Lafayette'a. Francuzi zaś — Pershinga. A w dzisiejszym numerze paryskiego „L'Oeuvre" znajduje się — ujęte w bardzo dowcipną formułę — resume opinji tutejszej w sprawie stosunku Francji do Stanów Zjednoczonych: „Dette de reconnaissance? — Oui! Reconnaissance des dettes? — Non!" Myśl o jarzmie finansowem, włożonem przez Amerykę na barki licznych pokoleń narodu francuskiego, nie przestaje zaprzątać wszystkich umysłów... **Z. Kl.**

Kredyty inwestycyjne Banku Gosp. Kraj.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu **3 miljony zł. w złocie dla związków komunalnych, miast, powiatów i gmin** na całym obszarze państwa, na różne inwestycje, jak **budowę szkół, rzeźni, hal targowych** itd. Wśród tych kredytów przyznano 1 miljon zł. w złocie dla Gdyni na wykup gruntów, pomiarów, brukowanie ulic itp.

Bank Gospodarstwa Krajowego rozszerza akcję kredytową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. Na ostatniem posiedzeniu **Rady Banku Gospodarstwa Krajowego zmieniono uchwałę Rady dotychczas obowiązującą w sprawie norm kredytowych.**

Wedle obecnej uchwały Bank Gospodarstwa Kraj. **będzie mógł udzielać pożyczek długoterminowych przedsiębiorstwom, których wytrzymałość kredytowa według zasad statutu wynosić będzie przynajmniej 100 tys. zł. w złocie.**

Poprzednia uchwała wymagała jako gwarancji wartości majątku poszczególnych zakładów **conajmniej 300 tys. zł. w złocie.** Zmiana tych postanowień pozwoli Bankowi Gosp. Kraj. uwzględnić **szersze koła przedsiębiorstw przemysłowych.**

Listy z Tarnowa.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 27 września.

(Naprężenie na ratuszu. — Kiermasz TSL. — Wenta szkoły ogrodniczej. — Pęknięcie rury wodociągowej. — Strajk piekarzy. — Dochód z Tygodnia lotniczego).

Od dłuższego czasu stosunki na ratuszu zaczęły się stale naprężać. Stało się to z winy radnych z klubu P. P. S., którzy obecny magistrat stale popierali, posiadając w nim swoich przedstawicieli, i dopiero od dwóch ostatnich posiedzeń dali do zrozumienia, że rządy prezydjum magistratu nie idą po ich linji. — I wtedy mener partyjny, asesor Ciołkosz, wystąpił na przedostatniem posiedzeniu Rady (o czem już donosiliśmy) z długim spisem postulatów, uzależniając od ich spełnienia dalsze poparcie magistratu.

Dopiero ostatnie posiedzenie Rady sprawę znacznie zaogniło. Poszło w gruncie rzeczy o drobną sprawę, o głosowanie przy jednej sprawie dyscyplinarnej. Głosowanie wypadło w ten sposób, że musiał dyrymować przewodniczący wiceburm. dr Muetz. To było powodem pewnego zaniepokojenia na ratuszu. Zwołano więc konferencję w której wzięli udział reprezentanci wszystkich kół radzieckich. Przedmiotem dyskusji było zagadnienie: czy głosowanie na Radzie jest votum nieufności, wobec czego należałoby przeprowadzić wybory? Wypowiedziano wiele rzeczy, omówiono szereg spraw, radni z P. P. S. zaprezentowali swoje postulaty, wkońcu jednomyślnie uchwalono wniosek z votum zaufania dla burm. dr Kryplewskiego i wiceb. dr Muetza. Na ratuszu wypogodziło się znacznie.

Staraniem tarnowskiego Koła T. S. L. odbędzie się z początkiem listopada br. kiermasz, z którego dochód został przeznaczony na cele Towarzystwa.

Staraniem Krajowej Szkoły Ogrodniczej odbędzie się w sali Towarzystwa strzeleckiego loterja fantowa, z której dochód przeznaczono na zakupno sztandaru dla szkoły. Protektorat nad loterją objął starosta Krupiński.

Wczoraj późnym wieczorem pękła rura wodociągowa w Świerczkowie, doprowadzająca wodę do miasta, skutkiem czego Tarnów został zupełnie pozbawiony wody. Roboty nad naprawą trwały całą noc, tak, że w dniu dzisiejszym mieszkańcy mieli już wodę.

Niektórzy piekarze tarnowscy urządzili strajk. Powodem strajku jest niedopuszczenie ze strony magistratu do podwyższenia cen pieczywa, oraz niezadowolenie piekarzy z doniesień do prokuratury.

Dochód z Tygodnia lotniczego jest wcale pokaźny. I tak dochód z dwóch zbiórek ulicznych, odbytych 11 i 18 września, wyniósł 982 zł. 87 gr., akademja przyniosła 147 zł. 22 gr., dancing 459 zł. 27 gr., gmina wyznaniowa izr. ofiarowała 30 zł., razem 1619 zł. 36 gr.

Z wycieczki do Ojcowa.

Budowa drogi do Ojcowa postępuje pod kierunkiem inż. Golowina szybko naprzód. Obecnie wykończaną jest nawierzchnia drogi wiodącej przez Modlnicę. Jeszcze jednak droga ta nie jest otwarta dla komunikacji i należy jechać przez ulicę Łokietka na Tonie i w Szycach wpada się na doskonałą drogę ojcowską. Za Białym Kościołem droga skręca na prawo i piękną serpetyną, kilka kilometrów długą, opuszczać się będzie w uroczą dolinę Prądnika.

Serpetyna ta jest zupełnie gotową tylko w małej części, w znacznej zaś jest w stadjum początkowem. Wykonywane tam są wielkie wykopy, w znacznej części w skale, również duże nasypy i kilka mostów i przepustów. Droga koło Krakowskiej Bramy w Ojcowie schodzi w dolinę Prądnika i tu prowadzić będzie lewym jej brzegiem. Roboty mostowe na Prądniku są dopiero w okresie początkującym.

Koło Hotelu pod Łokietkiem kończy się mostem przez rzeczkę rzuconym, droga Kraków—Ojców, a zaczyna się droga Ojców—Katowice. Droga ta w pierwszym kilometrze jest dopiero rozpoczęta, zaraz jednak, gdy minie Ojców, jest już wykończona i wije się przepięknie serpetynami przez Pieskową Skałę i Sułoszów ku zachodowi. Tak więc z Krakowa dzieli nas około 30 kilometrów od pięknie położonego zamczyska w Pieskowej Skale, miejsca godnego zwiedzenia.

W dnie świąteczne do Ojcowa zjeżdża do 30-tu samochodów z Krakowa, Kielc i Katowic do Ojcowa, nadto wycieczki pieszych turystów. Ostatniej niedzieli wśród licznych Krakowian widzieliśmy wojewodę Darowskiego, prezydenta Rollego, ks. dyr. Lorka i innych.

Tak więc dzięki posuwającej się budowie dobrej drogi, Ojców staje się miejscem, gdzie trzy województwa: śląskie, kieleckie i krakowskie będą naznaczać sobie spotkanie. Minister Moraczewski podczas pobytu w Krakowie zapewnił zarząd Spółki drogowej o poparciu budowy tej drogi przez rząd.

Otwiera się dla Krakowa miejsce miłych wycieczek, tylko restauracje w Ojcowie muszą lepiej obsłużyć swych gości, a policja powinna dopilnować, by wyrostki po drodze nie bombardowały przejeżdżających samochodów kamieniami, co się stale powtarza. **(r)**

KRONIKA.

Kraków, 29 września.

Przyjazd Prezydenta Rzpltej do Krakowa.

Z Warszawy telefonują:

Wczoraj popołudniu **po odbytej konferencji z wicepremjerem Bartlem, Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały,** jutro **wieczorem udaje się do Krakowa.**

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach min. oświaty.

Z Warszawy donoszą:

W dniu 28 września rb. o godz. 12-tej w południe odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Ministerstwa W. R. i O. P. w Al. Szucha. W uroczystości wzięli udział p. wiceprezes Rady Ministrów K. **Bartel,** p. minister W. R. i O. P. dr. **Dobrucki** w otoczeniu dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów tegoż Ministerstwa, wojewoda warszawski p. Władysław **Sołtan,** prezydent miasta inż. Zygmunt **Słomiński,** rektor Uniwersytetu ks. dr. Antoni **Szlagowski,** rektor Politechniki prof. Ludwik **Szperl,** rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Władysław **Grabski,** rektor Wyższej Szkoły Handlowej prof. dr. **Miklaszewski,** przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych: dyr. dep. inż. Józef Opolski, naczelnicy wydziałów inż. Jan Tomasz **Kudelski** i inż. Stefan **Kozłowski,** naczelnik wydziału Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. Warszawy arch. Stefan **Tomorowicz,** kurator okręgu szkolnego warszawskiego Grzegorz **Zawadzki** oraz przedstawiciele miejscowych instytucyj naukowych.

Pierwszą cegłę położył wicepremjer Bartel, następną minister Dobrucki, a później kolejno wmurowali cegły rektorowie wyższych uczelni. Po zakończeniu uroczystości poświęcenia wicepremjer zwiedził szczegółowo stan rozpoczętych robót.

Ustawa o jednolitym ustroju sądu

Wiceminister sprawiedliwości Car przyjął 27 bm. prezesa komisji kodyfikacyjnej prof. dr Fierricha. W czasie odbytej konferencji omówione były kwestje, związane z programem prac komisji kodyfikacyjnej a w szczególności rozmowa dotyczyła ustawy o postępowaniu cywilnem, pozostającem w związku z całokształtem ustaw, mających w najbliższym czasie wprowadzić jednolity ustrój sądów.

Min. Składkowski przed sądem za przejechanie dziecka.

Z Warszawy donoszą:

Przed sądem w Zamościu toczyła się rozprawa przeciw min. Składkowskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca przejechanie dziecka na jednej z miejscowych szos. Jak wiadomo, wypadek ten nastąpił bez winy ministra Składkowskiego, z powodu przypadku. Minister Składkowski polecił wówczas spisać na siebie protokół i wytoczyć dochodzenia w zwykłym trybie. Wynik rozprawy nie jest jeszcze znany.

Zwołanie Sejmu śląskiego.

Z Katowic donoszą:

W dniu wczorajszym doręczone zostało marszałkowi Sejmu śląskiego, Wolnemu, zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Sejmu śląskiego na sesję zwyczajną z dniem 30 września br. W związku z tem marszałek Sejmu rozesłał pisma przewodniczącym komisyj, w myśl którego komisje rozpoczną swe prace 30 września.

Konwent senjorów Sejmu śląskiego postanowił zwołać na 30 bm. pierwszą sesję zwyczajną. Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

(s) **ŚWIĘTY MICHAŁ.** W dniu dzisiejszym przypada uroczystość św. Michała. Przed laty św. Michał był patronem Galicji i dzień ten obchodzony był uroczyście, z wyjątkiem W. Księstwa Krakowskiego, gdzie patronem jest św. Stanisław. Do dnia tego przywiązanych jest szereg przypowieści ludowych. Cieszono się, gdy w dzień św. Michała słońce przygrzewało, gdyż promienie słońca pozwalały rozwijać się dobrze młodym oziminom. Mówiono też: gdzie mól we św. Michała, żywność przyszła, Bogu chwała.

DYSPENZA OD POSTU Z POWODU PRZYJAZDU P. PREZYDENTA. Kurja metropolitalna udzieliła na piątek 30 b. m. dyspenzy od postu mieszkańcom Krakowa z powodu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i związanego z tem zjazdu.

NA RZECZ POWODZIAN W MAŁOPOLSCE. Na imię Prezydenta Rzpltej zostały nadesłane ofiary pieniężne na rzecz powodzian w Małopolsce od polsko-rumuńskiego Zjednoczenia w Ameryce, w Chicago, w wysokości 2.450 dolarów, oraz na imię p. prezydentowej od wydziału opieki społecznej dziennika „Nowy Świat" z Nowego Jorku, w wysokości 500 dolarów. Kwoty powyższe zolsały przekazane przez kancelarję cywilną Prezydenta Rzpltej Centralnemu Komitetowi Społecznemu pomocy ofiarom powodzi.

DOROCZNY ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH ZE WSZYSTKICH DZIELNIC POLSKI odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 października b. r. Zjazd ma charakter wyłącznie naukowy. Omawiane na nim będą pierwszorzędne problemy naszego kolejnictwa. Otwarcie nastąpi dnia 2 października o godz. 10 rano w sali „Florjanki" przy ul. Basztowej 8.

OTWARCIE KURSU DOKSZTAŁCAJĄCEGO. Dnia 12 b. m. odbyło się otwarcie kursu dokształcającego dla nauczycieli szkół powszechnych narodowości niepolskiej w Krakowie w lokalu kursu na Wawelu 9. Otwarcia dokonał wizytator okręgu szkolnego krakowskiego, p. Antoni Marcinkowski, jako delegat Kuratorjum, w obecności kierownika kursu, oraz grona nauczycieli. Kurs liczy 30 uczestników z województw wschodnich.

W SPRAWIE PRZEMIAŁU ŻYTA. W Nr 78 Dziennika ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewn. z d. 16 sierpnia 1927 o przemiale żyta. W myśl tego rozporządzenia zakazany jest przemiał żyta na mąkę poniżej 65 proc. wymiału, oraz wypiek chleba z mąki poniżej tego wymiału.

Rozporządzenie przewiduje ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem tego zakazu i uprawnia organa kontrolne do żądania potrzebnych wyjaśnień na podstawie ksiąg i dokumentów handlowych od osób i zakładów zajmujących się przemiałem żyta, handlujących mąką żytnią, przetwarzających mąkę żytnią na pieczywo oraz sprzedających mąkę żytnią i pieczywo z tej mąki.

W tym celu są organa kontrolne upoważnione do wstępu do lokalów przemysłowych, handlowych i składów powyżej wymienionych. Winni przekroczenia przepisów cytowanego powyżej rozporządzenia karani będą na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej karą aresztu do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

WYSTAWA MALARZY SŁOWACKICH. Pałac Sztuki przygotowuje się na przyjęcie dzieł sztuki słowackiej, których wystawa zostanie otwarta w niedzielę dnia 9 października o godz. 12 w południe. Na otwarcie te przyjeżdżają z Bratysławy delegaci tamtejszych plastyków, dalej cała wycieczka, złożona z profesorów, literatów, dziennikarzy i muzyków. W przeddzień, t. j. w sobotę, po południu goście słowaccy zwiedzą Pałac Sztuki i spędzą w nim kilka chwil w towarzystwie naszych artystów. Na niedzielne uroczyste otwarcie wystawy dyrekcja zaprasza reprezentantów władz rządowych i autonomicznych, związki, zrzeszenia i t. d., celem jak najświetniejszego przyjęcia naszych braci, tak, że odnowiony Pałac Sztuki zaroi się napewno tłumami. Wystawa będzie bardzo ciekawa, gdyż po raz pierwszy ujrzymy dzieła tamtejszych artystów, zgrupowane w jedną całość i dające dokładny obraz ich dorobku. Na wystawę tę ważne już będą nowe akcje bez żadnej dopłaty.

WIELKĄ LOTERJĘ KWIATOWO-OWOCOWĄ urządza centralny Związek zawodowy ogrodników i pomocników w niedzielę dnia 2-go października w Ujeżdżalni wojskowej (koszary Dąbrowskiego) przy ul. Zwierzynieckiej L. 26. Kilka tysięcy wspaniałych roślin i kosze owoców! Wstęp na loterję 40 gr. Cena losu 30 gr. Co 4 los wygrywa. Początek o godz. 10'30 rano. Orkiestra dęta. Dochód przeznaczony w połowie na rzecz Związku młodzieży przem. i rękodz. i na dom starców-ogrodników i inwalidów.

BURSA ŻYDOWSKA PRZY UL. KRAKOWSKIEJ. W gmachu gminy izraelickiej odbyło się posiedzenie wydziału bursy terminatorów, na którem prezes Stowarzyszenia, dr. Rafał Landau, złożył sprawozdanie z działalności wydziału, wszczególności z kroków podjętych przez wydział około nadbudowy drugiego piętra na budynku przy ul. Krakowskiej, celem powiększenia zakładu i umożliwienia powiększenia liczby wychowanków w zakładzie. Wskutek tych kroków wyznaczył magistrat komisję, która przed kilku dniami zbadała stan budynku, tudzież możliwość zbudowania drugiego piętra. Magistrat ma niebawem wydać uchwałę i należy się spodziewać, że umożliwi rozbudowę tego, tak ważnego dla wychowania młodzieży rękodzielniczej zakładu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ZABAWY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 11-letniego Stanisława Wardengę, który podczas zabawy potknął się i doznał złamania lewej ręki.

„WIERNA" SŁUŻĄCA. Gizela Milewicz doniosła do policji, że służąca jej, Rozalja Stablicka, odchodząc ze służby, skradła jej garderobę i bieliznę, wartości 500 zł.

ILE KOSZTOWAŁA DRZEMKA W POCZEKALNI? Benedyktowi Pacowi, pochodzącemu z Czechosłowacji, skradziono w chwili, kiedy się zdrzemnął w poczekalni krakowskiego dworca kolejowego, portfel z 490 zł.

GARDEROBA I BIŻUTERJA. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Stanisława Bronickiego, zamieszkałego przy ul. Bożego Ciała 4, splądrowali mu mieszkanie i skradli z komody teczkę skórzaną z kwotą 1.165 zł., oraz biżuterję. Ogólna szkoda, wyrządzona Bronickiemu, wynosi około 2 tys. zł.

ARESZTOWANO Kazimierza Wcisłę, Jakóba Barana za kradzież garderoby na szkodę Nowakowskiego.

—0—

KLUB SPOŁECZNY (Rynek gł. 32, II p.) Dr. St. Colonna Walewski wygłosi w Klubie cykl wykładów p. t. Antropozofja — jej źródła i jej wyniki. Pierwszy wykład: „Dr. Rudolf Steiner — twórca antropozofji" odbędzie się we wtorek dnia 4 października o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KURS MISTRZÓW STOLARSKICH. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego urządza w bieżącym roku szkolnym kurs mistrzów stolarskich. Zapisy odbędą się w dniach 8 i 9 października. Bliższe informacje otrzymać można w dyrekcji Muzeum w godzinach od 8 do 2.

—0—

Z POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH komunikują nam, że dnia 15 października br. upływa termin uiszczenia należytości za przymusowe ubezpieczenie nieruchomości od ognia.

Właściciele realności, którzy wezwania do zapłaty składki ogniowej otrzymali, lub też nie otrzymali, winni zgłosić się do Kasy Oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Radziwiłłowska L. 23, I. p. tel. 1048) celem wyrównania przypadającej należności.

Po dniu 15 października br. niewykupione kwity rejestrowane odda Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych do ściągnięcia w drodze egzekucji, wraz z ustawowym procentem za zwłokę w myśl art. 32. Ustawy z dnia 27 maja 1927 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 46. poz. 410). 1068

Z kraju.

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA P. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ. We czwartek podążyły do Spały z Warszawy liczne organizacje z życzeniami dla solenizantki, p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, która gości swych ma podjąć śniadaniem o godz. 1 w południe. Między innemi wybrały się tam reprezentacje wydziału opieki społ., komisarjatu rządu, dzieci z domu sierót, baraków dla bezdomnych w Żoliborzu, domu dziecka robotniczego, Koła pracy kobiet, oraz specjalne delegacja Rodziny Wojskowej.

ZAOPATRZENIE WETERANÓW POWSTAŃ. „Dziennik Ustaw" ogłosił rozporządzenie prezydenta Rzpltej, określające, że ostateczny termin zgłaszania przez weteranów powstań narodowych roszczeń do zaopatrzenia na podstawie ustawy z 23 marca 1922, przypada na dzień ostatni szóstego miesiąca po dniu wejścia w życie rozporządzenia. Rozporządzenie wyszło z dniem 27 bm.

INTERWENCJA W STRAJKU BANKOWYM. Z Warszawy donoszą: Sytuacja strajkowa w Banku Dyskontowym nie uległa zmianie. Wczoraj sprawę strajku ujął w swoje ręce inspektor pracy, aby doprowadzić do konferencji między przedstawicielami urzędników strajkujących a dyrekcją banku.

DOROCZNE ZEBRANIE I OTWARCIE ROKU AKADEMICKIEGO W WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ. Dnia 2 października r. b. o godz. 17, w sali posiedzeń Towarzystwa naukowego warszawskiego odbędzie się uroczyste zebranie doroczne i otwarcie roku akademickiego Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po przemówieniu rektora, złożeniu sprawozdania przez sekretarza senatu i po przemówieniu przedstawiciela słuchaczów, odbędzie się wykład inauguracyjny prof. Stefana Dziewulskiego p. t. „Współzawodnictwo gminy i państwa".

WĘGIERSKA DELEGACJA GOSPODARCZA. Dnia 10 października r. b. przyjedzie do Polski delegacja węgierska gospodarczo-naukowa, wyłoniona przez Izbę handlową węgiersko-polską, w liczbie koło 25 osób, złożona z wybitnych przedstawicieli węgierskich organizacyj i stowarzyszeń gospodarczych. Na czele delegacji stoi hrabia Caekonies, b. poseł w Warszawie, pierwszy prezydent Izby handlowej polsko-węgierskiej w Budapeszcie. W skład delegacji wchodzą: dr. Fenik Maks, dyrektor węgierskiego „Lewiatana", Mautner Alfred, przedstawiciel wielkiego przemysłu, dr. A. Steiner organizator delegacji i inni. Delegacja zabawi w Krakowie 10 października, w Katowicach 11, 12, w Łodzi 13, w Warszawie 14, 15 października. Delegacja nosi się z zamiarem wygłoszenia odczytów o życiu gospodarczem Węgier.

CHOROBA CADYKA Z OSTROWCA. Do Warszawy przywieziono ostatnio z Ostrowca słynnego cadyka rabina, uważanego przez żydów za jednego z 36 wybranych narodu izraelickiego. Cadyk ten przed 40 laty postanowił zostać pokutnikiem i od tego czasu pożywiał się tylko szklanką herbaty i chlebem razowym z solą. Stanowiło to jego pokarm całodzienny, a tylko w sobotę pozwalał sobie na nieco obfitsze pożywienie. Wskutek 40-letniego głodzenia się zapadł ostatnio bardzo poważnie na zdrowiu. Rabin zamieszkał przy ul. Dzikiej i tu zebrał się momentalnie zbity tłum żydów. Lekarz zastał chorego w łóżku ubranego w trzy futra, pod dwoma pierzynami. Głowę miał nakrytą wielką lisią czapką. Kilku szamesów, trzymających straż u łoża rabina, nie pozwoliło lekarzowi nawet dotknąć ręki cadyka. Na skutek polecenia lekarza, przewieziono wreszcie rabina do sanatorjum. Jak się okazało, specjalnym powodem choroby było stałe bicie się przez rabina po skroniach w czasie modlitwy. W Otwocku specjalny sanitarjusz będzie pilnował rabina, aby się nie bił pięściami po skroniach.

100-LETNIĄ STARUSZKĘ RODZINA WYRZUCIŁA NA BRUK. Wczoraj wieczorem zdarzył się niezwykły wypadek przy ul. Grójeckiej w Warszawie. Około godziny 7 wieczorem zajechała taksówka i zatrzymała się na słabo oświetlonej ulicy. Z taksówki wysadzono jakąś staruszkę, poczem samochód zniknął. Staruszka leżała na bruku. Okazało się, że jest to Marja Moritz, licząca lat 100, zamieszkała dotychczas przy rodzinie Pietrowiczów pod Żyrardowem. Została ona przez swoją prawnuczkę przewieziona do Warszawy i tam pozostawiona na ulicy. Z zeznań staruszki wynika, że jej wiek i niezaradność życiowa ciążyły rodzinie od dłuższego czasu i że w ten sposób chciano jej się pozbyć.

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W ŁODZI. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników miejskich Związku zawodowego, należącego do OKZZ. Na zebraniu postanowiono urządzić ogólny wiec, na którym nastąpi proklamowanie strajku w instytucjach miejskich z powodu nieuwzględnienia żądań przez magistrat.

Z RUCHU WYBORCZEGO W ŁODZI. Główna komisja wyborcza do Rady miejskiej miasta Łodzi kontynuowała przyjmowanie list kandydatów. Ogółem zgłoszono 21 list, z czego 4 listy, t. j. Nr. 8, 13, 16 i 19 mają być listami fikcyjnemi. Brak jeszcze listy sanacyjnej, żydowskiego Komitetu gospodarczego, pracowników umysłowych i Polskiego Komitetu gospodarczego (Prawicy). Składanie list fikcyjnych tłumaczy się tem, że szereg ugrupowań wyborczych stara się uzyskać swe tradycyjne numera, względnie numera z wyborów warszawskich, aby wyzyskać przygotowany materjał agitacyjny.

Komisarz rządu na miasto Łódź skonfiskował wczoraj pierwszą odezwę wyborczą bloku lewicy socjalistycznej.

MIĘDZYNARODOWY AKADEMICKI KONGRES MISYJNY rozpoczął się wczoraj o godz. 6 wiecz. uroczystem nabożeństwem w farze poznańskiej. Wśród obecnych byli przedstawiciele episkopatów zagranicznych i Polski. W przepełnionej auli uniwersytetu rozpoczęły się następnie obrady kongresu. Kongres zagaił ks. biskup Nowowiejski, omawiając działalność misyjną w Polsce. Następnie wybrano prezydjum kongresu. Przewodniczącym został prof. dr. Bron. Dembiński, zastępcami zaś: J. Tyszkiewicz, O. O. Jacek Woronicki, ks. prof. Bertini z Rzymu i cały szereg honorowych członków. Prof. Dembiński wygłosił dłuższe przemówienie, poczem odczytał telegram ks. kard. Gaspariego, który donosi, że Ojciec św. z zadowoleniem przyjmuje wiadomość o kongresie misyjnym w Poznaniu i wyraża przekonanie, że przyczyni się do idei misyjnej w Polsce. Następnie zabrał głos ks. kard. Hlond, prymas Polski, poczem witał kongres imieniem uniwersytetu poznańskiego rektor Grochmalicki, imieniem miasta wiceprezydent Kiedacz, dalej przedstawiciele akademickich kół misyjnych następnie ks. prałat Ledóchowski imieniem unji w Welehradzie, ks. Freytar z Paderbornu imieniem niemieckiej misji akademickiej i inni. Dziś dalsze obrady.

ZNACZNE USTĘPSTWA LWOWSKICH AKTORÓW NA RZECZ BUDŻETU TEATRALNEGO. Komisarz Lwowa, Strzelecki, stwierdził na podstawie przedłożonych mu zestawień, że budżet teatrany został przekroczony o 96 tysięcy zł., zatem zażądał od dyrektora Trzcińskiego obniżenia budżetu o tę sumę, grożąc w przeciwnym razie redukcją działu muzycznego i unieważnieniem kontraktów, zaś dyr. Trzciński przedłożył tę sprawę Związkowi artystów scen polskich. W celu zajęcia w tej mierze stanowiska, odbyło się onegdaj walne posiedzenie ZASP'u, na którem, po długiej dyskusji, powzięto uchwałę, iż mimo że ZASP. stwierdza, iż kontrakty są ważne i prawo jest po stronie zespołu, jednak w uznaniu trudności finansowych gminy i dla dobra sztuki, chcąc wyjść wreszcie z zastoju i rozpocząć intensywna pracę, każdy z artystów wszystkich trzech działów, jakoteż członków orkiestry obowiązuje się wyjeżdżać 20 razy do roku bezpłatnie na prowincję na występy. Ta deklaracja stanowi znaczne odciążenie budżetu, gdyż dotychczas za wyjazdy na prowincję artyści byli osobno honorowani.

TEATR LWOWSKI W PRZEMYŚLU. Teatr Wielki miasta Lwowa rozpoczął w sobotę sezon perjodycznych występów scenicznych w Przemyślu. Na inauguracyjne przedstawienie wybrano komedję Zwilkońskiego „Emeryci", sztukę, którą przyjęto dość chłodno.

CZTERY ZAMACHY SAMOBÓJCZE LWOWIANEK. Onegdaj we Lwowie zdarzyły się cztery wypadki zamachów samobójczych, popełnionych przez kobiety zapomocą otrucia się. Desperatkami były: kucharka, mundatka adwokacka, „koryntjantka" i kobieta nieznanego nazwiska i zajęcia.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW W MAŁOPOLSCE. Jak donoszą z Warszawy, dotychczasowy wicewojewoda lwowski, Eckhardt, został przeniesiony na własną prośbę na stanowisko starosty we Lwowie, a w jego miejsce został mianowany wicewojewoda Zygmunt Gronziewicz, dotychczasowy starosta w Stryju. Dotychczasowy starosta lwowski, Zieliński, został przeniesiony na takie samo stanowisko do Gródka Jagiellońskiego. Skutkiem powołania starosty przemyskiego, Romana Frankowskiego, na stanowisko zastępcy komisarza rządowego we Lwowie, został mianowany starostą w Przemyślu Tadeusz Wrześniwski, dotychczasowy starosta w Gródku Jagiellońskim.

MĘŻOBÓJSTWO W NOWYM SĄCZU. Onegdaj został poruszony Nowy Sącz wieścią, że w mieszkaniu przy ul. św. Ducha znaleziono trupa mężczyzny, zamordowanego w bestjalski sposób. Denatem — jak się okazało — był niejaki Konstanty Grabani. Pod zarzutem dokonania tej zbrodni aresztowano żonę zamordowanego, która się wszystkiego wypiera, lecz śledztwo dostarczyło tyle materjału obciążającego, że zajęła się sprawą prokuratorja i wygotowała już przeciw niej akt oskarżenia o zbrodnię mężobójstwa.

(Kap) **W TATRACH ZNÓW UKAZAŁY SIĘ NIEDŹWIEDZIE.** W Tatrach po stronie czeskiej ukazał się znów pokaźnych rozmiarów, wyjątkowo okazały niedźwiedź. W Dolinie Białej Wody widzieli go onegdaj dwukrotnie turyści — raz dr. Wl. Terankoczy z Katowic, potem inż. Budasz. Niedźwiedź, jak dotąd, zachowuje się zupełnie spokojnie i żadnych szkód nie wyrządza.

(Kap) **TATERNICY BĘDĄ RADZIĆ.** W bieżącym tygodniu odbędą się w Zakopanem dwa walne zebrania Towarzystwa Tatrzańskiego, a to sekcji obrony Tatr z udziałem prezesa sekcji, prof. G. Pawlikowskiego i sekcji turystycznej z udziałem prof. Wl. Goetla i mjr. Romaniszyna.

(Kap) **ZNÓW GROŹNY POŻAR W CENTRUM ZAKOPANEGO.** Dnia 28 b. m. wieczorem w centrum Zakopanego na Krupówkach, przy zbiegu ulicy na rynek zapaliła się stodoła z sianem, należąca do gospodarza Krzysiaka. Nad miastem ukazała się olbrzymia łuna. Pożar przybrał groźne rozmiary, gdyż dokoła stodoły znajdowała się gęsta sieć drewnianych domków. Na miejsce pożaru przybyły straże z Zakopanego, Poronina i Olczy, którym, dzięki padającemu od dwóch dni deszczowi, udało się w ciągu krótkiego czasu pożar szczęśliwie zlokalizować i ugasić, tak, że spłonęła jedynie stodoła.

ZASĄDZENIE GROŹNEGO BANDYTY. Sąd okręgowy grodzieński na sesji wyjazdowej w Wołkowysku w dniu 24 b. m. rozpatrywał sprawę Staśkiewicza Władysława, oskarżonego o szereg napadów bandyckich i morderstw, popełnionych w r. 1925 i 1926 na terenie powiatów bielskiego, wołkowyskiego i grodzieńskiego. Oskarżony, mimo oczywistych dowodów, do winy się nie przyznał. Sąd, po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał Staśkiewicza na bezterminowe ciężkie więzienie.

ZATARG WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO Z KONSULATEM NIEMIECKIM. Od pewnego czasu trwa konflikt między generalnym konsulem niemieckim w Katowicach a urzędem wojewódzkim w sprawie używania języka urzędowego we wzajemnej korespondencji. Niemiecki konsulat generalny wysyła pisma do władz polskich w języku niemieckim, te zaś odpowiadają w języku polskim, dołączając uwagę, iż w przyszłości odpowiadać będą tylko na zapytania wystosowane w języku państwowym. Ponieważ konsulat do życzenia władz polskich nie zastosował się, województwo od pewnego czasu nie udziela na korespondencje generalnego konsulatu żadnej odpowiedzi.

Ze świata.

WYCIECZKA SŁUCHACZY WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ. Do Paryża przybyła pod przewodnictwem gen. Tesslera wycieczka, złożona z 30 oficerów wyższej szkoły wojennej w Warszawie. Wycieczka złożyła wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza", poczem udała się na prowincje, celem zwiedzenia szeregu obozów wojskowych, oraz zakładów przemysłu wojennego. W dniu 4 października wycieczka powróci do Paryża.

PROCES POLITYCZNY W WIEDNIU. Przed sądem ławniczym w Wiedniu rozpoczęła się rozprawa o usiłowane morderstwo przeciw bułgarskiemu nauczycielowi tańców, Borysowi Proszewowi, który dnia 11 grudnia 1926 r. strzelił dziesięciokrotnie z rewolweru do bułgarskiego lekarza, dra Atanasowa, mieszkającego w Wiedniu i do jego przyjaciela, Iwanowa. Strzały chybiły, trafiona natomiast ciężko została w brzuch gospodyni lekarza. Proszewow został aresztowany. Akt oskarżenia stwierdza, że zamach miał tło polityczne. Mianowicie Atanasow i Iwanow byli przywódcami macedońskich federalistów. Zachodzi podejrzenie, że Proszewow otrzymał polecenie dokonania zamachu od komitetu autonomistów macedońskich.

WAGONY SYPIALNE A SAMOLOTY. Pisma wiedeńskie zamieściły ciekawe wynurzenia jednego z kierowników Międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych na temat konkurencji linij lotniczych. Pasażerowie — mówił hr. M. — którzy jadą koleją w przedziałach I klasy, wolą obecnie korzystać z komunikacji powietrznej. Są to bowiem ludzie bogaci, którym jednak o wiele wygodniej przebyć drogę np. z Wiednia do Rzymu w przeciągu 6 godzin lotu, aniżeli w 36 godzin, wlokąc się pociągiem pospiesznym. Skrócenie podróży o 30 godzin jest rzeczą zbyt ponętną, by oprzeć się pokusie. Odbija się to na dochodach Towarzystwa wagonów sypialnych tak dalece, że nic dziwnego, iż towarzystwo to poważnie myśli o zamienieniu się w przedsiębiorstwo żeglugi powietrznej.

ZAKOŃCZENIE MANEWRÓW NIEMIECKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Zostały zakończone na niemieckim Górnym Śląsku manewry Reichswehry, które odbywały się pod dowództwem generałów von Hasse'go, von Lorenz'a i von Bünau'a. Terenem operacyj wojennych był pas graniczny wzdłuż granic Polski i Czechosłowacji. Manewry zakończyły się zwycięstwem grupy czerwonej, której udało się sforsować Odrę pod Koźlem. Wynikałoby z tego, iż suponowana armja polsko-czeska odniosła zwycięstwo. Po zakończeniu manewrów, w sztabie kierownictwa odbyła się manifestacja polityczna, w której wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, rejencji opolskiej, m. in. znany renegat starosta krajowy, Piątek, radca rejencyjny Maruschka, oraz radca rejencyjny baron Beust.

MUSSOLINIEMU URODZIŁ SIĘ SYN. W swej posiadłości wiejskiej w Carpena koło Forli małżonka premjera Mussoliniego powiła syna, któremu nadane będzie imię Romano. Obrzęd chrztu odbędzie się jutro w kościele w Carpena. Mussolini przybył do Carpena w dniu wczorajszym.

HONORARJUM AUTORSKIE LINDBERGHA. Z Nowego Jorku donoszą: Lindbergh za manuskrypt swych wspomnień z podróży nad oceanem otrzymał dwa miljony dolarów, czyli za jedno słowo 40 dolarów.

W sprawie uchylenia dekretów prasowych.

Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu dnia 28 bm. powziął jednomyślnie uchwałę następującą:

„Zrzeszenie zawodowe dziennikarskie, które od pierwszej chwili wydania dekretów prasowych wystąpiły przeciwko ich ogólnemu duchowi i poszczególnym postanowieniom, zmuszone jest wyrazić głębokie ubolewanie z powodu przeszkód, z jakiemi spotyka się formalne nadanie mocy obowiązującej uchwale sejmowej, uchylającej dekrety z dnia 10 maja br.

Zważywszy na bezskuteczność tej uchwały sejmowej i ubolewając nad obecnym stanem rzeczy, zważywszy także że policyjne represje stanowczo obecnie wykraczają poza normy w dekretach prasowych przewidziane, a niektóre z nich godzą nawet w podstawy bytu dotkniętych niemi dzienników, zarząd syndykatu uważa za swój obowiązek nalegać na ogłoszenia formalne uchylenia dekretów, stwierdzając, że w przeciwnym razie w praktyce administracyjnej zasada wolności prasy stałaby się, ku ciężkiej szkodzie normalnego życia publicznego, jedynie martwą literą".

O pomoc Węgier dla Polski w roku 1920.

Z Budapesztu donoszą:

„Magiarsag" ogłasza **notę rządu francuskiego w tekście oryginalnym z datą 15 kwietnia 1920 r.** i podpisaną przez ówczesnego generalnego sekretarza francuskiego ministra spraw zagranicznych Paleologua. W nocie tej **uczyniona jest rządowi węgierskiemu propozycja, by Węgry zorganizowały armję, składającą się ze 100 tysięcy żołnierzy, któraby pośpieszyła przez Ruś Karpacką na pomoc Polsce,** która wówczas była zagrożoną ofensywą rosyjską. Państwu węgierskiemu obiecuje za to nota **szereg koncesyj politycznych i gospodarczych,** dzięki którym Węgry **otrzymałyby granicę odpowiadającą mniej więcej granicy, zaproponowanej przez lorda Rothemere.** Między innemi przyłączone miałyby zostać do Węgier miasta: **Koszyce, Ungwar, Munkacz, Szatmar, Wielki Waradyn, Arad, Marja Tereziopol i Szombor.** „Magiarsag" czyni uwagę do tej noty, że **ówczesny rząd węgierski odroczył decyzję** w sprawie tej noty tak długo, aż tymczasem udało się zreorganizowanej armji polskiej odeprzeć ataki rosyjskie. **Rząd francuski wobec tego wycofał swoje propozycje. Rząd francuski w nocie swej oświadczył gotowość uzbrojenia armji węgierskiej** i oddania jej w tym celu do dyspozycji materjałów z arsenału wiedeńskiego. Francja żądała dalej, by węgierskie koleje państwowe aż do sprawy załatwienia akcji polskiej były poddane kierownictwu francuskiemu. Rząd francuski obiecał również **doprowadzić do skutku sprawę porozumienia węgiersko-rumuńskiego.** W punkcie pierwszym noty powiedziane jest wyraźnie, że terytorja węgierskie przytykające do kraju macierzystego, nie będą od Węgier odłączone. W terytorjach szwabskich jakoteż w terytorjach mieszanych węgiersko-szwabskich miał nastąpić plebiscyt. Terytorja Szeklerów otrzymać miałyby autonomję.

—0—

Koncentracja wojsk sowieckich przy granicy rumuńskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 29 września. W kołach politycznych zaniepokojenie wywołała koncentracja wojsk sowieckich na granicy rumuńskiej. Niedawno 5 wojennych okrętów sowieckich zjawiło się na terytorjalnych wodach rumuńskich, gdzie manewrowały, poczem odjechały w stronę Odessy. Rumuńskie sfery wojskowe skonstatowały **koncentrację wojsk sowieckich na lewym brzegu Dniestru w rejonie granic Besarabji.**

Straszliwy tajfun spustoszył wyspę Lucan.

500 ofiar w ludziach.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 29 września. Według doniesień z Manili, **straszliwy tajfun spustoszył północne wybrzeża wyspy Lucan. Donoszą o 500 ofiarach w ludziach. Wieś Ballya została zupełnie zmieciona z powierzchni ziemi.** Na całej wyspie zostało ogółem zniszczonych **800 domów, wskutek czego 5 tysięcy osób pozostało bez dachu.** Amerykański Czerwony Krzyż wysłał ekspedycję ratunkową na miejsce katastrofy.

—0—

Tragiczny sekretarjat parlamentu australijskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 29 września. Podczas otwarcia parlamentu australskiego **zmarł nagle nowo wybrany sekretarz parlamentarny.** Zgon wywołał tem silniejsze wrażenie, że nastąpił w chwili, gdy przewodniczący w przemówieniu poświęcał **słowa wspomnienia poprzedniemu sekretarzowi, niedawno zmarłemu.**

Z turnieju szachowego Capablanca—Aljechin.

(Telegram własny „N. Reformy").

Buenos Aires, 29 września. 5-ta gra między **Capablancą a Aljechinem zakończyła się po 42 pociągnięciach nierozegraną.** Capablanca po ostatnim ciągu zaproponował Aljechinowi **remis, na co tenże się zgodził.** 6-ta gra odbędzie się jutro. Stan dotychczasowy między mistrzami jest wciąż 1:1.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 29 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, po raz 8-my „Człowiek i nadczłowiek" Shaw'a. Jutro, w piątek, uroczyste przedstawienie z okazji pobytu p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Początek o godzinie 7 wieczorem, strój uroczysty. Premjera sztuki Fryderyka Lonsdale „Koniec Mistres Cheyney" w sobotę.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Kończące się w najbliższych dniach występy gościnne M. Wawrzkowicza w kreowanej partji tytułowej w operetce Tad. Mullera p. t. „Król Kawy" pozostaną na zawsze miłem wspomnieniem. Operetka, z wspaniałą wystawą i świetną dotychczasową obsadą, grana będzie dziś (czwartek) 29 b. m. o godz. 8 wieczorem i przez kilka następnych dni. W niedzielę o godz. 4 po południu (ceny zniżone) i o 8-mej wieczór oba niedzielne przedstawienia z występem gościnnym M. Wawrzkowicza. Od poniedziałku 3 października przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 7.30, popołudniowe o 3.30. Olbrzymie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź operetki Lehara „Paganini", do której przygotowania i próby w całej pełni.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami" uroczyste przedstawienie z okazji pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Początek o godz. 7.

Sobota: „Koniec Mistres Cheyney" (premjera, nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Piątek: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Hotel Imperial" (Pola Negri).
Gorse: „Ferma skazańców".
Nowości: „Hotel Imperial" (Pola Negri).
Promień: „Tajemnica nocy balowej".
Sztuka: „Szalona Lola".
Uciecha: „Noc poślubna".
Wanda: „Straciły go w przepaść kobiety".
Warszawa: „Bohater dzikiej Kanady".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek dnia 30 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja z Warszawy; godz. 17.25—17.55: Program dla dzieci; godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Odczyt pod tyt. „Igrzyska olimpijskie dawniej a dziś", wygł. p. H. Hoyer; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inny; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (111) Godz. 9: Transmisja z Poznania. Nabożeństwo żałobne i tumulacja zwłok ks. kardynała Ledóchowskiego w katedrze Poznańskiej. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Lisiecki; godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; godz. 16.30—17: Transmisja p. t. „Znaczenie misji w dobie obecnej" z okazji z Poznania. Referat J. E. ks. biskupa Okoniewskiego „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego"; godz. 17—17.50: Program dla dzieci i młodzieży: Żywy numer „Płomyka" (pismo dla dzieci i młodzieży) ilustrowany muzyką i śpiewami; godz. 17.50—18: Nadprogram, komunikaty; godz. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Olga Olgina (śpiew), Kazimierz Butler (wiolonczela), Seweryn Śnieckowski (obój) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 19 do 19.10: Komunikaty „P. A. T."; godz. 19.10—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Gry i zabawy jako czynnik wychowawczy" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. p. Tadeusz Chrapowicki; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Irena Dubiska (skrzypce); godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.".

Poznań (280.4) Godz. 9—10: Transmisja nabożeństwa żałobnego i tumulacji zwłok ks. kard. Ledóchowskiego z kazaniem Jego Emin. ks. biskupa Lisieckiego; godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej. — Koncert orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewskiego; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 16.30—17: Transmisja 4-go zebrania plenarnego Międzynarodowego Akademickiego kongresu Misyjnego. Referat p. t. „Znaczenie Misji w dobie obecnej" — wygłosi J. E. ks. biskup Okoniewski; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10 do 19.25: Referat p. t. „Z postępów nauki o dziedziczności" (na tle 5-go Międzynarodowego Kongresu Genetycznego, odbytego w Berlinie) wygłosi prof. W. P. dr. Wodziczko; godz. 19.25—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Pogadanka z dziedziny radjofonji — wygł. dr. B. Lipinski; godz. 20.30—22.20: Transmisja koncertu inauguracyjnego z Filharmonji w Warszawie; godz. 22.20: Sygnał czasu.

—0—

RADJO A PRZYJAZD PREZYDENTA DO KRAKOWA. Przebieg uroczystego posiedzenia Akademji Umiejętności, które odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 12.30 w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie transmitowany na całą Polskę przez radjostację krakowską.

ZJAZD PROGRAMOWY RADJOSTACYJ POLSKICH W KATOWICACH. W związku z zamierzonem w najbliższych tygodniach otwarciem wielkiej stacji w Katowicach, zjeżdżają się tam w dniach 5 i 6 października kierownicy wszystkich polskich radjostacyj nadawczych i kierownicy działów programowych, aby wspólnie naradzić się nad programem pracy i ustalić sposób kooperacji na przyszłość, oraz wzajemnej transmisji szczególnie interesujących koncertów i odczytów.

Centralną stację warszawską reprezentować będą na zjeździe: dyr. nacz. P. R. Chamiec, kierownik działu odczytowego prof. Mościcki, kierownik działu muz. prof. Czerniawski, kierownik biura prasowego red. Weroniez. Z radjostacji krakowskiej wyjeżdżają dyr. Bronisław Winiarz, kierownik działu odczytowego prof. dr. Jan Nowak, muzycznego prof. dr. Zdz. Jachimecki i teatralno-literacki: dr. Zygmunt Nowakowski. Poznań reprezentuje dyr. Łukasiewicz i inni, a radjostację katowicką dyr. inż. Litwiński i prof. Tymieniecki.

Zjazdy takie odbywać się mają co miesiąc, przyczyniając się niewątpliwie do rozwoju radjofonji w Polsce.

Kultura i sztuka.

Zamknięcie Zjazdu filozoficznego

We środę dnia 28 b. m. t. j. w piątym i ostatnim dniu Drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego odbyły się w godzinach rannych posiedzenia sekcyjne. O godz. 16-ej odbyło się pod przewodnictwem prof. Łukasiewicza końcowe posiedzenie plenarne. Części naukowej posiedzenia przewodniczył prof. Łukasiewicz. Wygłoszone zostały dwa referaty, a mianowicie prof. Iwan Mirczuk, Ukrainiec, mówił o „Filozofji Słowiańskiej", doc. Adam Zieleńczyk mówił o źródłach polskiego pozytywizmu filozoficznego.

Po tych referatach i po dyskusji, która się następnie wywiązała, objął przewodnictwo zebrania prof. Twardowski, udzielając głosu rektorowi Uniwersytetu ks. Szlagowskiemu. Ks. Szlagowski podziękował w imieniu senatu akademickiego i własnem za zaszczyt obrania gmachu Uniwersytetu, jako siedzibę obrad Zjazdu. Zabrał następnie głos prof. Frank, Rosjanin, zamieszkały w Berlinie, który w imieniu uczonych rosyjskich, a zarazem w imieniu rosyjskiego Instytutu Naukowego w Berlinie podziękował za serdeczne przyjęcie delegatów na zjazd.

Z kolei odbyło się odczytywanie zgłoszonych wniosków i rezolucyj oraz głosowanie nad niemi. Przyjęto m. in. rezolucje: w sprawie nauczania propedeutyki filozofji w szkołach średnich [illegible] ustanowienia stałej delegacji polskich towarzystw filozoficznych; w sprawie utworzenia przy komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów biura przekładów na języki obce; w sprawie utworzenia stałego organu piśmienniczego dla szerszego omawiania zagadnień, poruszonych na zjazdach; w sprawie założenia instytutu filozofji słowiańskiej w Warszawie. Posiedzenie zakończył przemówieniem przewodniczący zjazdu prof. Twardowski, wyrażając podziękowanie uczestnikom zjazdu oraz wszystkim, którzy się przyczynili do jego uświetnienia. Zaznaczyć należy, iż w zjeździe wzięło udział ogółem 144 uczestników z prawem głosu (wygłoszono 70 referatów).

—0—

KONKURS NA PLAKAT „AEROLOTU". Zarząd Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" ogłasza konkurs na plakat, propagujący komunikację powietrzną. Plakat może być jedno-, dwu- lub trójbarwny, wielkości do 1 mtr. długości a 1 szerokości. Plakat winien propagować w pierwszym rzędzie pocztę listową i powietrzny przewóz towarów. Za najlepsze projekty plakatu wyznacza się dwie nagrody: 1) w wysokości 500 zł., 2) w wysokości 300 zł. Projekty należy składać do Zarządu Polskiej Linji Lotniczej (Warszawa, Nowy Świat Nr. 24) do dnia 15 października 1927 r.

Projekty rozpatrywane będą w dn. 17 października 1927 r. o godz. 12-tej przez Sąd konkursowy w składzie: 1) Bartłomiejczyk Edmund, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, 2) Skoczylas Władysław, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, 3) dr. Treter Mieczysław, dyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych w Warszawie, 4) redaktor Adam Zagórski, 5) przedstawiciel Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot".

Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo przyznania obu nagród jednemu projektodawcy, wzgl. nieprzyznanie drugiej nagrody, lub obu nagród, żadnemu projektodawcy. Projekty nagrodzone stają się własnością Polskiej Linji Lotniczej. Bliższych informacyj udziela Zarząd Polskiej Linji Lotniczej, Nowy Świat 24, ustnie lub telefonicznie 9 00 i 19.88.

Szkolenie techników meljoracyjnych.

Wielka ilość robót, jaką przeprowadzić trzeba w kraju, aby poprawić stan gleby, uzyskać nowe pola dla uprawy i tem podnieść wytwórczość rolną, wymaga dużej liczby sił fachowych. Siły te odrazu znajdą zatrudnienie korzystne dla siebie i państwa, gdyż praca ich podniesie dobrobyt ogólny. Dlatego ministerstwo W. R. i O. P. (departament szkolnictwa zawodowego) otworzyło w tym roku szkoły techników meljoracyjnych w Wilnie, Krakowie, Warszawie, a w roku zeszłym szkołę dozorców meljoracyjnych w Warszawie.

Szkoły w Warszawie, pod nazwą kursów, czynne są przy państwowej szkole mierniczej, ul. Hoża 88, gdzie można otrzymać szczegółowe informacje co do zapisów. Do szkoły dozorców przyjmowani są posiadający conajmniej wykształcenie 7-klasowej szkoły powszechnej, albo nawet w zakresie 4 klas tej szkoły, jeżeli mają praktykę w robotach meljoracyjnych.

Do szkoły techników, trwającej jeden rok, przyjmowani są posiadający już przygotowanie techniczne, więc ukończeni technicy ze szkół budowlanych, drogowych, kolejowych lub mierniczych. Przyjmowani są również i tacy pracownicy techniczni, którzy szkół tych całkowicie nie ukończyli, ale mają ukończone 3 klasy tych szkół. Również byli słuchacze politechniki, którzy uczelni tej nie ukończyli, opuszczając je po złożeniu półdyplomu, mogą być przyjęci. Obie szkoły są prowadzone praktycznie, tak, iż kończący je otrzymuje gruntowne przygotowanie do działalności zarobkowej.

Zgłaszać się należy przed 1 października.

—0—

Dział gospodarczy

W sprawie reorganizacji księgowości.

Konieczność zreorganizowania pracy buchalteryjnej podkreślają zarówno sfery gospodarcze jak i rządowe, od dłuższego już czasu. Wyłącznie stosowany w Polsce system włoski przedstawia bardzo poważne braki, nie dając wystarczającego obrazu każdoczesnego stanu i rozwoju przedsiębiorstwa.

Sprawą reorganizacji interesuje się istniejące w Warszawie Zrzeszenie „Rzeczoznawcy-Buchalterzy". Zdaniem ich wyniki reorganizacji księgowości przeprowadzone w kilku większych firmach, które przed dwoma laty odważyły się kosztem kilkunastu tysięcy dolarów wprowadzić u siebie zupełnie nowy uproszczony system, przeszły wszelkie oczekiwania. System ten polega na jednorazowem tylko zapisaniu każdej pozycji w jednej tylko księdze i na kartoteczce złożonej z poszczególnych rachunków, na które wpisuje się pozycje przez kalkę równocześnie z wciągnięciem pozycji do dziennika. System ten okazał się niezwykle korzystnym dla przedsiębiorstw, dając rachunek ścisły, ciągły i bezzwłoczny. Odpadła konieczność prowadzenia sześciu niezbędnych dotychczasowych ksiąg, a równocześnie znikły liczne zaległości księgowe.

Żywe zainteresowanie nową metodą zracjonalizowanej buchalterji wykazały czynniki administracji państwowej, również szereg przedsiębiorstw przystępuje do zaprowadzenia u siebie zracjonalizowanej buchalterji. Racjonalna buchalterja staje się niewątpliwie poważnym czynnikiem usprawnienia naszego życia gospodarczego, a równocześnie przyczyni się do podniesienia zaufania zagranicznych sfer do polskich przedsiębiorstw.

Sytuacja w przemyśle mebli giętych

Jak wiadomo, obecnie aktualną jest sprawa kartelizacji w przemyśle mebli giętych. Wobec tego współpracownik Ajencji Wschodniej zwrócił się po informacje w tej sprawie do wybitnego fachowca.

Na ogół **konjunktury w przemyśle mebli giętych należy uważać za pomyślne** choćby dlatego, że rynek ich zbytu jest prawie nieograniczony, zapotrzebowanie jest bardzo duże, zarówno w kraju jak i zagranicą, między innemi poważne zamówienia nadchodzą stale z krajów bliskiego Wschodu, z Grecji, Tunisu, Persji, itd.

Mimo tego intensywniejszy **rozwój tego przemysłu hamowany jest przez dwie przyczyny: jedną jest nadmierna drożyzna surowca tj. buczyny,** masowo zwożonej do Niemiec. To znaczne zapotrzebowanie buczyny przez zagranicę nastąpiło z powodu nowego zastosowania jej, w postaci podkładów kolejowych impregnowanych. Starania czynione przez fabryki mebli giętych a mające na celu wstrzymanie tego szkodliwego eksportu, dotychczas pozostały bez rezultatu.

Drugą przyczyną pogarszającą sytuację przemysłu mebli giętych **jest nadmierna konkurencja między poszczególnemi fabrykami.** Meble nasze walczą bowiem na rynku zagranicznym z meblami czeskiemi, a wychodzą z tej walki konkurencyjnej tylko dlatego na ogół zwycięsko, że nasz mebel jest gatunkowo lepszy a fabryki lepiej technicznie urządzone niż zagraniczne, natomiast przemysł mebli giętych w Czechosłowacji nie jest obciążony tak wysokim podatkiem obrotowym jak to ma miejsce u nas.

Te i inne względy skłoniły zarząd oddziału mebli giętych Związku Przemysłowców w Krakowie **do powzięcia planu zorganizowania wszystkich polskich fabryk mebli giętych w pewnego rodzaju kartel.** Jeżeli kartel taki powstanie ułatwi to rozstrzygnięcie różnych kwestyj charakteru wewnętrznego, jak również opanowanie rynków zagranicznych.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Czechosłowacji.

Sądząc z ogłoszonego wykazu czechosłowackiego Banku Narodowego można wnioskować, że sytuacja gospodarcza w Czechosłowacji, zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie kształtuje się pomyślnie. Bezrobocie stale się zmniejsza, a stan zatrudnienia nigdy jeszcze od pięciu lat nie był tak dobry, jak w r. b. Zwiększony przywóz surowców pozwala wnioskować, że w sezonie zimowym przemysł czechosłowacki spodziewa się dalszego ożywienia produkcji. Ogólną wartość eksportu czesko-słowackiego w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy r. b. wyraża się cyfrą 11,089.000.000 koron wobec 9,426.000.000 w tym samym okresie czasu r. ub. Również rozwój ruchu towarowego na czechosłowackich kolejach świadczy o pomyślnym kształtowaniu się stosunków gospodarczych w kraju. Tak np. w sierpniu w użyciu było 528.000 wagonów towarowych wobec 448.000 wagonów w tym samym miesiącu r. ub. 415.000 wagonów w sierpniu 1925. Ogólna suma ulokowanych kapitałów w czechosłowackich kasach oszczędności wynosiła pod koniec maja 143 miljarda koron, równocześnie wzrastały wkładki w bankach i obficie nabywane były pożyczki państwowe. Budżet państwowy jest w porównaniu z budżetem zeszłorocznym o 167.000 koron niższy, a nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi około 12 mil. koron.

—0§0—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Komisja międzyministerjalna zajmie się ułożeniem kolejności, w jakiej miasta korzystać będą z kredytów,** przeznaczonych przez rząd na cele budowlane w roku budżetowym 1927/28, w wysokości 100 milj. zł.

— **Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Kraj.** przyznała szereg nowych kredytów inwestycyjnych związkom komunalnym na ogólną sumę około 3 milj. zł. w złocie.

— **Wpływy z danin publicznych i monopolów w drugiej dekacie września b. r.** dały ogółem 52 milj. zł., t. j. o 8 milj. zł. więcej, niż w drugiej dekadzie września r. ub.

— **Na warszawskim rynku zbożowym zaczęto już operować zbożem rosyjskiem.** Do transakcyj nie doszło. Żądano za 100 kg. żyta 4 i pół dol., a pszenicy 6 dolarów.

— **Brak wykwalifikowanych robotników budowlanych daje się odczuwać w Gdyni** w związku z niezwykle intensywnem tempem robót budowlanych. 8-tysięczna armja robotników [illegible]

— **W sierpniu przybyło z Sowietów do Polski 1.374 wagonów towarów,** z czego większość przypadła na [illegible] rudy żelaznej. W tym samym czasie wysłano z Polski do Sowietów 237 wagonów [illegible] głównie cynku, blachy, maszyn rolniczych i wyrobów żelaznych.

—0§0—

Kronika ekonomiczna.

LIKWIDACJA WYDZIAŁU ŻEGLUGI MORSKIEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Władze nadzorcze Banku Gosp. Kraj. zadecydowały zupełną likwidację wydziału żeglugi morskiej B. G. K., prowadzonego poprzednio przez komandora Nowotnego i stworzonego głównie dla opracowania projektu regularnej polskiej linji okrętowej do Bliskiego Wschodu i morza Śródziemnego.

Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Dn. 22 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Prezydjalnego Państwowego Banku Rolnego, na którem między innemi uchwalono: udzielenie kredytu na cele rolnicze w wysokości około 3 milj. zł. i nabycie jednego majątku ziemskiego na parcelację, oraz zatwierdzono plany parcelacyjne majątków ziemskich, stanowiących własność Banku.

WZROST EKSPORTU WĘGLA Z POLSKI. Według ostatnich danych, w ciągu pierwszej połowy miesiąca września, wywieziono z Polski zagranicę 528.000 ton węgla. Z ilości tej wywieziono do Austrji 161 tysięcy, do Węgier 36.000 ton, Szwecji 99.000, Danji 57.000, Czechosłowacji 2.000, Gdańska 20.000, Łotwy 13.000, Jugosławji 26.000, Szwajcarji 7.000, Italji 48.000, Rumunji 5.000, Litwy 4.000, Kłajpedy 1.000, Finlandji 14.000, Francji 6.000, Norwegji 15.000, Belgji 8.000, do innych krajów 1.000 oraz węgla okrętowego 5.000 ton.

Dane te pozwalają przypuszczać, że ogólna suma eksportu za miesiąc bieżący wykaże pewien wzrost w stosunku do miesiąca ubiegłego. Należy zaznaczyć, że z poszczególnych krajów największy wzrost importu węgla polskiego zaznaczył się w Austrji, Norwegji, Węgrzech i Jugosławji, nieznaczne zwiększenie importu wykazały: Łotwa, Szwajcarja, Litwa i Belgja.

SYNDYKAT PRODUCENTÓW CYKORJI. Dowiadujemy się, że w kołach plantatorów cykorji powstała myśl utworzenia syndykatu, do którego mieliby przystąpić wszyscy właściciele plantacyj i suszarń cykorji. Zrzeszenie to miałoby na celu scentralizowanie zakupu nasion, starania o pożyczki dla plantatorów, zajęcie się sprawami celnemi, taryfami przewozu i t. p.

Syndykat prawdopodobnie objąłby również sprzedaż cykorji na rynku wewnętrznym, jak również eksport zagraniczny.

EKSPORT PRODUKTÓW NAFTOWYCH PRZEZ GDAŃSK. W drugim kwartale b. r. wywieziono przez Gdańsk z Polski 17.648 ton produktów naftowych, czyli o 9.721 ton więcej, aniżeli w kwartale pierwszym. Eksport poszczególnych gatunków w drugim kwartale przedstawiał się w porównaniu z kwartałem pierwszym 1927 r. w tonnach następująco: (pierwsza cyfra z II-go, druga z I-go kwartału b. r.): benzyna 695 (758), nafta 5.948 (1.251), olej gazowy 4.526 (1.900), oleje smarowe 5.230 (2.607), parafina 711 (904), świece 47 (56), koks 106 (33), asfalt 102 (383), półprodukty 283 (25). Wywóz do poszczególnych państw w pierwszem półroczu b. r. w porównaniu z tym samym okresem czasu 1926 r. wyrażał się w tonnach następująco (pierwsza cyfra z pierwszego półrocza 1927 r., druga z tego samego okresu 1926 r.): Afryka — 211 — 0, Anglja 1.541 — 18.574, Azja 12 — 0, Belgja 4.949 — 2.107, Bułgarja 2 — .0, Danja 640 — 11.472, Egipt 30 — 2, Estonja 1.936 — 2.514, Finlandja 960 — 3.742, Francja 1.884 — 16.691, Grecja 2 — 0, Hiszpanja 8 — 0, Holandja 140 — 893, Włochy 20 — 340, Litwa 2.753 — 1.530, Łotwa 1.272 — 2.098, Niemcy 2.015 — 2.557, Norwegja 294 — 145, Szwecja 6.456 — 7.067, Turcja 45 — 0, inne kraje 395 — 82. Razem więc wywieziono z Polski zagranicę w pierwszem półroczu b. r. 25.565 ton, podczas, gdy w tym samym okresie 1926 r. — 69.814 ton.

Nasz eksport produktów naftowych przez Gdańsk zmniejszył się więc w pierwszem półroczu b. r. w porównaniu z pierwszem półroczem zeszłego roku o 44.249 ton.

Spożycie wewnętrzne w. m. Gdańska wyniosło w pierwszem półroczu b. r. 4.590 ton, podczas, gdy w tym samym okresie 1926 r. 4.457 ton.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE. Firma wiedeńska chce importować z Polski świnie i bydło żywe i bite, 2) firma wiedeńska chce importować z Polski masło i jaja, 3) firma turecka chce importować z Polski tekstylja, żelazo, stal, rury oraz inne artykuły, 4) poważny dom eksportowo-importowy w Londynie ma zainteresowanie dla importu z Polski artykułów spożywczych a mianowicie: wszelkie ziemiopłody, przetwory ziemniaczane, cukier wszelkiego rodzaju, czekoladę, mięso świeże, solone, mrożone i wędliny, słoninę, jaja, spirytus oczyszczony, artykuły opałowe, odpadki, naftę, olej gazowy, benzynę w trzech gatunkach, parafinę i waselinę. Wszelkich informacyj udziela Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Głogowska 42.

LEGALIZACJA ŚWIADECTW POCHODZENIA TOWARÓW WYWOŻONYCH DO TURCJI. Konsulat turecki w Warszawie ma zaszczyt zawiadomić P. P. Przemysłowców, Kupców i przedstawicieli Świata Gospodarczego Polskiego, że świadectwa pochodzenia na towary eksportowane do Turcji, nie zalegalizowane przez Konsulat turecki, nie będą uwzględniane przez odnośną władze tureckie. Leży więc w interesie P. P. Eksportatorów, zwracać się do Konsulatu tureckiego w Warszawie, ulica Szopena 2-a, celem zalegalizowania omawianych świadectw pochodzenia, które mogą być nadsyłane pocztą, w którym to razie należy załączyć zł. 40 tytułem legalizacji i znaczki pocztowe na porto. Pisma prowincjonalne proszone są o przedruk. .

NACJONALIŚCI NIEMIECCY ŻĄDAJĄ JESZCZE OGRANICZENIA IMPORTU Z POLSKI. W Monachjum rozpoczął się w sobotę zjazd niemieckich związków chłopskich pod przewodnictwem bar. von Kerkingera. Zjazd m. in. uchwalił rezolucję w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, żądającą ścisłego ograniczenia kontyngentowego przywozu mięsa do Niemiec. Na obradach zjazdu obecni byli przedstawiciele rządu bawarskiego, miasta Monachjum oraz związków chłopskich Austrji, Bawarji i Węgier.

Z ŚWIATOWYCH I KRAJOWYCH RYNKÓW CUKRU. Na rynku cukru panuje dość znaczne osłabienie, co tłómaczy się głównie wiadomościami o dalszem trwaniu ciepłej i słonecznej pogody na kontynencie europejskim, sprzyjającej zarówno rozwojowi buraka, jakoteż wzrostowi w tymże zawartości cukru. Stan plantacji zarówno w Niemczech, jakoteż w Czechosłowacji i Francji jest naogół pomyślny. Według ostatnich jednak wiadomości redukcja wytwórczości cukrowej na Kubie do 4 miljonów tonn, ma być postanowiona, wobec czego spodziewać się należy w najbliższym czasie wzmocnienia się tendencji na cukier. Ostatnio notowano w Londynie za 1 ctw. (90.8 kg.) kryształu w szylingach na wrzesień 15.6, październik — 15.0 i 3/4, listopad — 14.9—14.8 i 1/4, grudzień — 14.0 i 1/4 do 14.7 i 1/2, a styczeń przyszłego roku 16.4 i 1/2 do 16.1 i 1/2. Cukrownictwo polskie kończy eksport cukru z ostatniej kampanji. Z zestawienia cyfr eksportowych wynika, że wzmógł się eksport cukru surowego, natomiast wywóz rafinady, kryształu i innych gatunków, spadł bardzo znacznie. — Dzięki temu jednak, że konjunktura na rynkach obcych w br. była dotychczas pomyślna, osiągnęliśmy z eksportu w tym roku pomimo wszystko o 1.320 tysięcy złotych w złocie więcej, aniżeli w r. ub. Cukrownictwo Polski Zachodniej zaciągnęło niedawno kredyt zagraniczy w wysokości 200 tys. funtów angielskich, które użyte będą na zaliczki dla hodowców z tytułu przyszłej dostawy buraków cukrowych.

WZROST WYWOZU Z POLSKI DO PALESTYNY. Eksport polski do Palestyny wzrósł ostatniemi laty. Ogólna wartość wywozu z Polski wynosiła według statystyki palestyńskiej w r. 1923: 18.236 funtów eg., w 1924 r. 21.736, w 1925 r. 25.378 i wreszcie w 1926 r. 33.500 f. eg. Jeżeli zaś uwzględnić jeszcze i wartość przedmiotów, przewiezionych przez emigrantów, to eksport polski stanowił w tym ostatnim roku 41.918 fun. eg. Bliższa analiza wykazuje, że głównymi towarami, importowanymi z Polski do Palestyny były wyroby włókniste, drzewne i maszyny, oraz szkło. Oprócz tego znajdowały zbyt w Palestynie, dopiero w ostatnim (1926 roku) cement, wartości 11.000 f. eg., mąka, meble, książki, cukier.

KOLEJOWA KONFERENCJA W WROCŁAWIU. W dniach od 21—24 września br. odbyła się we Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, na której omawiano sprawy, związane z bezpośrednią komunikacją towarową, między Rosją a Niemcami, tranzytem przez Polskę. Konferencja powzięła cały szereg uchwał, ułatwiających przewóz towarów, między tymi dwoma krajami, przyczem postanowiła przygotować wnioski, dotyczące tej sprawy na następną konferencję, która odbędzie się prawdopodobnie w lutym 1928 r. w Moskwie.

HANDEL ZAGRANICZNY FRANCJI W B. R. Według ogłoszonych przez Urząd celny danych o imporcie i eksporcie towarów w okresie ubiegłych 8 miesięcy, bilans francuski przedstawia się, jak następuje: Import wyniósł 33,925.901 ton, wartości 34,957.539 tys. franków. Zmniejszenie importu w porównaniu z analogicznym okresem 1926 r wynosi 4.681 miljonów 716.000 franków. Eksport wyniósł 35.738,542.000 franków; zmniejszenie się eksportu w porównaniu z rokiem ubiegłym wynosi 1.861,876.000 franków. Nadwyżka wywozu nad wwozem wynosi w miesiącu sierpniu 516,039.000 franków.

Ze sportu.

POLONIA—WISŁA.

W niedzielę dnia 2 października odbędzie się mecz o mistrzostwo Polski między Wisłą a warszawską Polonią. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałą formę Krakowian, którzy po ostatnim sukcesie w Katowicach, wytężą wszystkie swe siły, aby zdobyć nowe cenne 2 punkty. Polonia, to „drużyna niespodzianek", gra ona zawsze bardzo dobrze z drużynami silnemi, o czem świadczą jej zwycięstwa nad Wisłą 2:1, I. F. C. 3:1, Ł. K. C. 4:3 i nierozstrzygnięty wynik z Pogonią 3:3.

—0—

IV. OGÓLNO-SAPERSKIE ZAWODY.

Dn. 18, 19 i 20 b. m. odbyły się na terenach warownych Modlina, doroczne Zawody saperskie. W zawodach tych wzięli udział przedstawiciele M. S. Wojsk. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego liczni dowódcy pułków, oficerowie różnych broni, oraz goście cywilni. Na wstępie odbyła się defilada zawodników-saperów ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, poczem goście udali się na lewy brzeg Wisły, gdzie znajdowały się wybudowane przez saperów trybuny.

W pierwszym dniu odbywały się zawody wodne. Pierwsze miejsca zajęli saperzy z I. pułku saperów Legjonów im. gen. Tadeusza Kościuszki. Entuzjazm wzbudzały szybkie, a pewne przewożenie całych bojowych plutonów z jednego brzegu na drugi.

W drugim dniu zawodów odbywały się ćwiczenia lądowe i fortyfikacyjne. Sprawność saperów przy kopaniu ziemi, wykonywaniu podziemnych chodników minowych, była powszechnie podziwiana. Burzą oklasków przywitano nagłe, bo trwające niecałe 14 min. odgrodzenie publiczności od twierdzy pasem przeszkód z drutu kolczastego, szerokości 2.50 m. a długości około 200 m. W dniu tym po południu odbyły się zawody pływackie w dość trudnych warunkach z powodu dużej fali, w których pierwsze miejsce zajął 8 p. saperów. Następnie rozpoczęły się zawody lekko-atletyczne. Do lepszych wyników należą: Skok w dal — sier. Wieczorek z 3 p. sap. — 6.38 m. Skok o tyczce sierż. Wieczorek z 3 p. sap. — 3.40 m.

W trzecim dniu dokończono programu lekko-atletycznego oraz ogłoszono ogólne wyniki zawodów i rozdano nagrody.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył 1 p. saperów, drugie miejsce zdobył 9 p. saperów, trzecie miejsce zdobył 8 p. saperów. Jednocześnie zawodnicy otrzymali z rąk szefa depart. inżynierji M. S. W. plk. inż. Przybylskiego, cenne nagrody zakupione przez dep. inżynierji i Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego. Po rozdaniu nagród odbyło się uroczyste odegranie zwycięskiego hejnału i defilada zawodników. Zawody zaszczycili swoją obecnością attache wojskowi Rumunji i Łotwy.

—0—

ZAWODY STRZELECKIE SZEREGOWYCH O MISTRZOSTWO ARMJI.

W dniach 16, 17 i 18 b. m. odbyły się w Wadowicach i Krakowie zawody strzeleckie szeregowych o mistrzostwo W. P.

Program zawodów przedstawiał się następująco: Strzelanie zespołami; strzelanie bojowe i dokładne na 300 m.; strzelanie jednostkowe na 200 i 300 m.

Mistrzem W. P. na rok 1927 w strzelaniu zespołami został zespół DOK. III. Grodno, który uzyskał punktów 474.

Skład zespołu: st. sierż. Klinger Edmund, st. szer. Wojemnik Lucjan, st. szereg. Piętkiewicz Stanisław, szereg. Roszko Władysław, szereg. Janucik Daniel — wszyscy z 76 p. p. Drugie miejsce uzyskał zespół D. O. K. V. Kraków — punktów 451. Trzecie miejsce uzyskał zespół D. O. K. IX. Brześć Litewski.

Tytuł mistrza W. P. w strzelaniu jednostkowem na 300 m. uzyskał plutonowy Bednarczyk Antoni z 31 p. s. k. — punktów 247.

Tytuł mistrza W. P. w strzelaniu jednostkowem na 200 m. uzyskał sierż. Rzyman Franciszek z 4 p. s. p. — punktów 106.

Nadmienić należy, że dzięki inicjatywie i niestrudzonej pracy Garnizonowego Komitetu Opieki nad Żołnierzem urozmaicono pobyt zawodników, którzy po strzelaniu zwiedzili historyczne zabytki Krakowa.

REKORDOWA SZYBKOŚĆ WYŚCIGOWYCH HYDROPLANÓW.

Onegdaj odbyły się w Wenecji zawody hydroplanów o puhar Schneidera. W klasycznych tych już dzisiaj zawodach tym razem spotkały się tylko samoloty włoskie i angielskie, które walczyły z sobą o zwycięstwo pod względem szybkości samolotów. Zawodów wczorajszych oczekiwano z tem większem jeszcze zainteresowaniem, iż istniała możliwość, że puhar ostatecznie zdobędą Włochy, które już dwa razy odniosły zwycięstwo. Puhar zdobywa państwo, które odniesie trzykrotne zwycięstwo. Stany Zjednoczone, które również już dwa razy zwyciężyły, w tym roku w ostatniej chwili wycofały się z zawodów.

Szybkość, którą samoloty osiągnęły w dniu wczorajszym, wydaje się być już wprost fantastyczną, mimo, że nie osiągnęły tej szybkości, jaką rzekomo osiągnął hydroplan angielski podczas swych lotów próbnych: 523 kilometrów na godzinę.

W zawodach **odniósł zwycięstwo Anglik, por. S. M. Webster, osiągając** na swym hydroplanie wyścigowym, dwupłatowcu „Gloster Napier IV" **zawrotną szybkość przeciętną 453,282 kilometrów na godzinę.** Samolot ten, jak już zaznaczyliśmy, „wyciągnął" podczas swego ostatniego lotu próbnego, dokonanego w obecności wybitnych osobistości marynarki angielskiej i włoskiej, **szybkość 523 klm. na godzinę przy 35 minutach lotu.** O takiej fantastycznej szybkości nie marzyli zapewne uczestnicy pierwszych zawodów o puhar Schneidera, podczas których zwycięstwo odniósł samolot, lecący z szybkością 90 klm.!

W zawodach uczestniczyło przeszło 100 tysięcy widzów, przybyłych specjalnie w tym celu ze wszystkich stron Włoch i całego świata. Króla włoskiego, który pierwotnie osobiście pragnął uczestniczyć w zawodach, reprezentował następca tronu.

Różne wiadomości.

REKLAMY POWIETRZNE. Przepowiednie słynnego pisarza francuskiego, Villiers de l'Isle Adama, sprawdziły się: jedna z wielkich fabryk samochodów wypisuje co wieczór zalety swoich wyrobów reflektorem elektrycznym na ekranie niebieskim, z chmur utkanym. Stany Zjednoczone poszły jednak w tym kierunku dalej jeszcze, nad Nowym Jorkiem bowiem unosi się obecnie samolot z trzema olbrzymiemi głośnikami, potęgującemi o 100 miljonów razy głos ludzki. Samolot krąży nad miastem w godzinach, gdy ruch na ulicach jest największy i obwieszcza Nowojorczykom, jak mają się ubierać, co jadać, gdzie się bawić i t. p.

TABAKA W MODZIE. Młode Amerykanki, którym brak już dostatecznie ekscentrycznych pomysłów nowych, przejmują dawno wyszłe z użycia zwyczaje. A więc — jak donosi prasa nowojorska — wydają Stany Zjednoczone rocznie przeszło 50 miljonów dolarów na kupno 35 milj. kg. tabaki do zażywania. Przypuszczano początkowo, że to wzmożenie się zbytu przypisać należy surowym ustawom antyalkoholowym, okazuje się wszakże, że jest to moda, lansowana przez elegantki amerykańskie, lekomyślnie narażające na szwank swoje nosy.

NOWY RODZAJ OWOCÓW. W Australji produkują nowego rodzaju owoce, zwane „jabłka ogórkowe", które mają być używane do sałat. Nowy ten owoc, chociaż ma zupełnie wygląd jabłka, w smaku przypomina w zupełności ogórek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.